Egz. Obow. Okręgowy

20 groszy

CZYTELNIK

KURIER szczeciński

ROK IX | CZWARTEK 9 LIPCA 1953 R. | NR 162 (2619)

Polfracht odpowiedział na apel marynarzy:

Podajcie szczegółowy plan — pomożemy w realizowaniu zobowiązań !

Co wiezie s/s LIPIEC

symbol Czynu Lipcowego załóg statków PŻM

JUŻ WSZYSTKIE jednostki Polskiej Żeglugi Morskiej — po apelu „Kuriera" przekazanego przez Szczecin —Radio — przystąpiły do marynarskiego Czynu Lipcowego.

Statek symbol „s/s LIPIEC" z dniem dzisiejszym ma na pokładzie:

* 26.000 ton przewozów dodatkowych,
* 9.600 roboczo-godzin samoremontów,
* 453 tony zaoszczędzonego bunkru,
* 1,3 tony zaoszczędzonych smarów,
* obniżkę kosztów od 5 do 10 procent, zależnie od jednostki.

OTO zobowiązania lipcowe załóg statków PŻM, które będą wykonane w trzecim kwartale br.

PIERWSZE MELDUNKI O WYKONANIU

KORESPONDENT „Kuriera" na s/s „Kołobrzeg" telegrafuje z Antwerpii:

„Podczas postoju w Antwerpii załoga maszynowa zrealizowała część zobowiązania lipcowego w dziale samoremontów: wyczyściła kocioł parowy. Bosman PODKOCKI wykonał nową talię sterową. Steward gospodarczy KROKOŚ również zadanie lipcowe wykonuje. Nowe meldunki nadeślemy..."

Oszczędzając bunkier i dewizy, s/s „Kołobrzeg", udając się w daleki rejs, zabrał bunkier na pokład. Po zużyciu bunkru załoga na morzu przerzuci zapasowy bunkier z pokładu do ładowni. W ten sposób, korzystając cały czas z bunkru krajowego, załoga s/s „Kołobrzeg" zaoszczędzi wiele dewiz.

„POLFRACHT PODJĄŁ APEL

POLSKIE Przedsiębiorstwo Frachtowania „Polfracht" podjęło apel załóg PŻM i dopomoże „s/s LIPCOWI" do pełnego wykonania zadań przez podstawienie ładunków na czas.

„Podawajcie nam szczegółowe plany i zamiary. Sprecyzujcie Wasze zobowiązania — brzmi depesza „Polfrachtu" do wszystkich statków. Pomożemy w wykonaniu Waszych Czynów Lipcowych".

A ZARZĄDY PORTÓW?

ZAŁOGI statków PŻM czekają jeszcze na zapewnienia od zarządów portów polskich. *„S/s LIPIEC" już pływa. Powodzenie jego rejsów zależy również od załóg portowych.*

(EKM)

Coraz piękniejsze staje się wskrzeszone z ruin warszawskie Stare Miasto

KAŻDY dzień przynosi nowe sukcesy budowniczym pierwszego odcinka traktu starej Warszawy. Odsłaniane są elewacje coraz to nowych kamieniczek, wykańczane są dalsze wnętrza mieszkalne i usługowe.

NA Rynku Staromiejskim, na zabytkowych kamieniczkach zakończono już roboty dekarskie. Wykonano już również kamienne portale we wszystkich kamieniczkach.

Pierwszy odcinek traktu starej Warszawy oświetlać będą 52 stylowe latarnie. Na rynek nadeszła już pierwsza partia tych latarń. Każda z nich ma wysokość ponad 4 m. Instalowanie ich rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Przystąpiono również na rynku do prac związanych z sadzeniem drzew. Będą to drzewa kilkudziesięcioletnie.

Jednocześnie trwają intensywne roboty przy zagospodarowaniu lokali przeznaczonych na restauracje, kawiarnie i cukiernie.

Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne nie dostrzegły lata

WIELU mieszkańców Szczecina stołuje się w restauracjach. Ale nie zawsze restauracje spełniają swe zadanie. Jest lato. Konsumenci chcieli by jadać letnie potrawy, spożywać wiele pożywnych jarzyn i zup owocowych. Przychodzą do restauracji i spotykają ich niemiły zawód.

W „SMAKOSZU" I GDZIE INDZIEJ

W RESTAURACJI „Smakosz" trwa ciągle zima. Tak przynajmniej można sądzić po jadłospisie. Np. w dniu 5 bm., kiedy w Szczecinie była upalna pogoda, w „Smakoszu" można było otrzymać prawie wyłącznie potrawy mięsne: kotlet siekany i wieprzowy, stek, zrazy, pieczeń rzymską i cielęcą, żeberka, boczek, gulasz, do tego dwie zupy, wcale nie letnie: rosół i kapuśniak, kilka potraw z jaj, ryby i... piwo. Trudno pisać o kalafiorze, który był podobno, jednak o godz. 14 już został z karty skreślony. Tak samo jest w „Gryfie", „Przystani" i wielu innych restauracjach szczecińskich.

Co prawda od czasu do czasu pojawi się w któreję kalafior czy młoda kapusta, ale rzadko i w małych ilościach. Ciągle odczuwa się brak, albo w ogóle nie można otrzymać młodej kapusty i ziemniaków, marchewki, kalarepy, bukietów z jarzyn, brak zup owocowych, chłodników, takich dań jak ziemniaki (młode) czy kasza z kwaśnym mlekiem i wielu innych potraw letnich.

(DOKOŃCZENIE NA STR 5)

Mój Czyn Lipcowy

— „IM WIĘCEJ ludzie się nauczą, tym lepiej mogą spełniać swe zadania zawodowe i obywatelskie" — tak mówi Maria Kochanowicz, konduktorka nr. 388 (z lewej). To też w Czynie Lipcowym podjęła się wyszkolić młodsze koleżanki, jak Henrykę Grześkiewicz (z prawej) na konduktorki dobre — i uprzejme.

A TY? Co czynisz dla uczczenia rocznic PKWN i Konstytucji?

Dziś

dalszy ciąg konkursu

KURIER - P.K.O.

na str. **2**

kupon nr.

KRAJOBRAZ Beskidu Śląskiego jest niezwykle malowniczy. Góry zalesione po szczyty, przeświecające licznymi polanami, głębokie doliny rzek i potoków oraz urzekająca różnorodność krajobrazu tworzą z Beskidu krainę odmienną od innych okolic karpackich, a jednocześnie pełną czaru i uroku.

NA ZDJĘCIU: Okolice Szczyrku. (CAF)

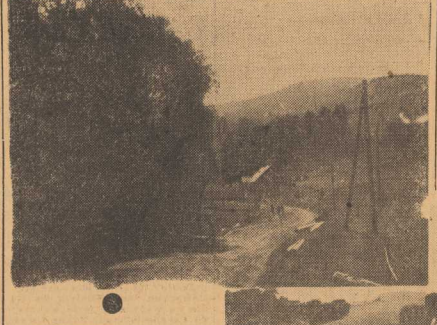

AMATORZY słońca i wody z Jeleniej Góry i okolic — w ramach wczasów niedzielnych znajdują miły i zdrowy wypoczynek nad pięknym jeziorem w Pilichowicach. (CAF)

Z Edynburga, Brukseli i Tirany przez wszystkie kraje Europy biegną na Festiwal do Bukaresztu

sztafety pokoju

i przyjaźni młodzieży całego świata

MŁODZIEŻ postępowa organizuje w wielu krajach sztafety na cześć Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, wyrażając tym gorące pragnienie pokoju i przyjaźni, które ożywia młodzież całego świata.

PIERWSZA sztafeta Europy wyruszyła już z północnej Szkocji, przebiegła przez Edynburg, Newcastle, Sheffield, Birmingham, Londyn, skąd skierowała się do Doover, gdzie przyłączyła się do niej sztafeta z Liverpoolu. W dniu 13 czerwca sztafetę przekazano młodym Francuzom z Saint Omer, a w dniu 19 czerwca w Paryżu sztafeta połączyła się ze sztafetą luksemburską i skierowała się do Orleanu. Po przekroczeniu w Zurychu granicy szwajcarskiej sztafeta spotkała się ze sztafetą młodzieży Triestu. Dalsza droga prowadziła przez Wiedeń i Budapeszt.

Druga sztafeta, która wyruszyła z Brukseli, przebiegnie przez Belgię, Holandię i skieruje się do Berlina, gdzie spotka się ze sztafetą z Helsinek, Sztokholmu, Oslo i Kopenhagi. Z Berlina połączone sztafety udadzą się do Warszawy, Pragi i Budapesztu.

Sztafeta, która wyszła z Tirany, została drogą morską przekazana młodzieży bułgarskiej, a ta z kolei przekaże ją młodzieży rumuńskiej.

Na drogach całej Europy tysiące ludzi z entuzjazmem witają młodych chłopców i dziewczęta, niosących sztafetę pokoju i przyjaźni między narodami całego świata.

MIĘDZYNARODOWY Komitet Przygotowawczy IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów podał do wiadomości, że nadeszły już zgłoszenia od organizacji młodzieżowych 102 krajów na udział w Festiwalu.

DELEGACI polscy na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów zawiozą do Bukaresztu liczne podarki, które młodzież miast i wsi naszego kraju przygotowuje dla swych zagranicznych przyjaciół, pragnąc w ten sposób dać wyraz głębokiej solidarności z walką młodzieży świata o pokój i szczęście młodego pokolenia.

„PODARKI PRZYJAŹNI" naszej młodzieży obrazują jej twórczą pracę w produkcji i nauce. Tak np. młodzi robotnicy Metrobudowy wykonują makietę Metra warszawskiego, zaś młodzi budowniczowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, piękną makietę MDM. Miniaturowy pociąg złożony z lokomotywy i kilku wagonów — to podarunek młodzieży wrocławskiego „Pafawagu". Piękny album obrazujący Nowe Tychy wyśle na festiwal młodzi budowniczowie tego socjalistycznego miasta. Tematem wielu podarunków, rzeźb, obrazów, albumów, makiet itp. jest zbliżający się festiwal i walka młodzieży o zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.

Rosyjski Teatr Dramatyczny przybywa do Szczecina

DO SZCZECINA przybywa znany zespół Rosyjskiego Teatru Dramatycznego w Legnicy. Zespół ten zyskał sobie kilkakrotnymi występami w latach ubiegłych gorący aplauz publiczności szczecińskiej.

Spektakle odbędą się w sali ZBM, pierwszy w dniu 11 bm. w sobotę.

Izolować wrogów pokoju

„FIASKO berlińskiej awantury nie otrzeźwiło jej inspiratorów. Mówią oni obecnie o konieczności sprowokowania nowych zamieszek w NRD, rozszerzenia ich na kraje demokracji ludowej i wykorzystania tych wypadów bandycko - prowokatorskich dla wzmożenia presji na Związek Radziecki. Jakże mało, jak źle znają oni ZSRR" — stwierdza dziennik „PRAWDA" w artykule pt. „O awanturach międzynarowych i obronie pokoju".

Co się kryje za oszczerczymi i podjudzającymi przemówieniami amerykańskich kongresmanów, za wystąpieniami amerykańskich mężów stanu głoszących wzmożenie ingerencji USA w sprawy państw demokratycznych? Kryją się za tym obawa i zaniepokojenie — te same uczucia, które kryły się za prowokacją berlińską dokonaną rękami bojówkarzy adenauerowskich, za prowokacją w Korei dokonaną rękami Li Syn-mana. Jest to obawa przed pokojem, obawa przed odprężeniem w sytuacji międzynarodowej, obawa przed zwycięstwem w stosunkach międzynarodowych zasady rokowań i porozumienia, zasady że nie ma takiej spornej lub nieuregulowanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać na drodze wzajemnego porozumienia zainteresowanych stron. Jest to obawa przed ostatecznym krachem głoszonej przez Dullesa i innych „polityki siły".

FIASKIEM zakończyły się próby izolowania Związku Radzieckiego. Jesteśmy dziś świadkami wręcz przeciwnego procesu. To izolacja sił wojny postępuje naprzód, a zainicjowany przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej ruch na rzecz rokowań spotkał się z powszechnym poparciem światowej opinii publicznej, stał się ruchem szerokim, któremu udzielają swego poparcia również koła rządowe wielu krajów kapitalistycznych. Jednocześnie wzmagają się i zaostrzają tarcia pomiędzy USA, a innymi krajami kapitalistycznymi. I tak np. między Stanami Zjednoczonymi i ich głównym partnerem w Europie, W. Brytanią, zachodzą dziś poważne rozbieżności co do najważniejszych wydarzeń międzynarodowych.

AMERYKAŃSCY podżegacze wojenni starają się przeciwstawić temu procesowi, rozdmuchując kampanię o rzekomym „niebezpieczeństwie radzieckim", a jednocześnie usiłują przekonać swych zachodnio - europejskich „sojuszników", że metoda organizowania awantur i prowokacji, sabotażu i dywersji może okazać się rzekomo bardziej skuteczną w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, niż metoda rokowań pokojowych.

„Niemądrym rzecznikom" polityki „siły" wydaje się, że w atmosferze awantur i pro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wieś szczecińska kończy zbiór rzepaku i jęczmienia

Z LICZNYCH zespołów PGR, spółdzielni produkcyjnych i gromad wojew. szczecińskiego donoszą o całkowitym zakończeniu zbiorów rzepaku i jęczmienia ozimego.

POWAŻNĄ pomoc w sprzęcie rzepaku i jęczmienia w PGR-ach, które zbiór tych roślin niemal zakończyły, okazały kombajny. Wielu kombajnistów już w toku „małych żniw" poważnie przekraczało dzienne normy. Kombajnista Józef Malik z zespołu Karsko pyrzyckie, kosząc przeciętnie dziennie po 15 ha, dokonał już sprzętu zbóż z 84 ha. Na 6 lipca br. spółdzielnie produkcyjne województwa szczecińskiego skosiły już ok. 80 proc. rzepaku ozimego i ponad 80 proc. jęczmienia.

Nie wszędzie jednak „małe żniwa" przebiegają pomyślnie. W spółdzielni pro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

JUTRO LISTA nagrodzonych w Konkursie „Kuriera" i „Domu Książki"

Szczecin „wypadł“ zupełnie nieźle na ogólnopolskim przeglądzie zespołów pieśni i tańca w Warszawie

(DALEKOPISEM Z WARSZAWY)

W TRZYDNIOWYM bogatym przeglądzie Zespołów Pieśni, Muzyki i Tańca CRZZ i ZSCh, który odbył się w tych dniach w stolicy – nasze województwo reprezentowały 2 zespoły.

BYŁY nimi: 60 osobowy potężny chór „Hejnał“ i orkiestra kolejarzy DOKP Szczecin, oraz zespół taneczny Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego również ze Szczecina. Województwo zespołów nie wystawiło.

WYSTĘP chóru i orkiestry ZZK wypadł nadzwyczaj dobrze, choć repertuar jego był trudny. Złożyły się nań: „Poemat o Ukrainie“ Aleksandrowa oraz „Wesele Lubelskie“ T. Szeligowskiego. Wielkie oklaski za wykonanie partii solowych otrzymały: Anna Gardowicz i Arsenia Kuźnicka.

Chór i orkiestra ZZK ze Szczecina – warto to podkreślić – jest najstarszym zespołem amatorskim na Ziemiach Odzyskanych. Zespoły te rozpoczęły pracę jeszcze w r. 1946 i do dnia dzisiejszego koncertowały już prawie we wszystkich większych miastach Polski, odwiedziły też dużo wsi, PGR, spółdzielni produkcyjnych itp. Kierownikiem muzycznym chóru jest zasłużony działacz ruchu amatorskiego Szczecina – ST. HRYNKIEWICZ.

DRUGIM reprezentantem naszego miasta na przeglądzie w Warszawie była grupa śpiewno-taneczna przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego. Zespół ten spisał się dzielnie, może nawet... zbyt dzielnie. Mazur Namysłowskiego, bardzo ładny i pomysłowy, którego w swym układzie wykonał zespół – okazał się trochę może za długi, zbyt trudny i męczący. **Po przedstawieniu 2 osoby zemdlały ze zmęczenia. Oczywiście stało się to już za kulisami i publiczność nie dowiedziała się o tym. Sądzimy, iż na przyszłość, zespół będzie bardziej liczył „zamiary podług siły“, a nie „siły na zamiary“, jak miało to miejsce w mazurze...**

Udział zespołów z naszego okręgu w przeglądzie – nie można tego ukryć – był trochę mały. Niemniej jednak trzeba podkreślić, iż brak ten wyrównały częściowo swym wysokim poziomem artystycznym zespoły, które pojechały do Warszawy. Dzięki temu Szczecin „wypadł“ zupełnie nieźle.

(grot.)

Kończymy „małe żniwa“

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dukcyjnej Weltyń, już w pierwszym dniu pracy uległo zepsuciu kilka snopowiązałek, które zostały wadliwie wyremontowane przez POM w Gryfinie. W PGR Stepnica z powodu złej organizacji pracy i niedostatecznego przygotowania maszyn żniwnych nie przystąpiono jeszcze do koszenia dojrzałego już jęczmienia ozimego.

W WOJEW. KOSZALIŃSKIM w sprzęcie rzepaku i jęczmienia przodują PGR-y, w których pracuje 27 nowoczesnych kombajnów produkcji radzieckiej. Dzięki szeroko rozwijającemu się współzawodnictwu oraz pracy tych uniwersalnych maszyn, wiele zespołów PGR zakończyło już zbiory jęczmienia i rzepaku. Pierwszy o zakończeniu sprzętu tych roślin zameldował zespół PGR Rokossowo w pow. kołobrzeskim. W gospodarstwie Ramlewo Dolne tego zespołu uzyskano wysoki zbiór rzepaku sięgający 17 q z ha.

Za kilkanaście dni

zapłonie ogień w pierwszym wielkim piecu

w hucie im. B. Bieruta w Częstochowie

BUDOWNICZOWIE rejonu wielkich pieców w hucie im. Bolesława Bieruta, realizując swe zobowiązania, prowadzą coraz bardziej ambitną walkę z czasem, walkę o każdy dzień i każdą godzinę, które zbliżają ich do terminu uruchomienia pierwszego wielkiego pieca.

DONIOSŁYM sukcesem budowniczych jest oddanie do eksploatacji kompleksu urządzeń służących do rozładunku materiałów wsadowych z wagonów, które przychodzą co dziennie na składowiska. Wśród tych urządzeń **gotowa już jest wywrotnica wagonowa oraz blisko 200 metrowej długości transporter, który podawać będzie rudę do wielkiego pieca.**

W pełnym toku są również próby rozruchowe na innych odcinkach decydujących o terminowym rozpalaniu pieca. Przed kilku dniami odbyła się 48 - godzinna próba działania urządzeń automatyki załadowczej, sterującej i kontrolującej pracę wielkiego pieca. Poszczególne urządzenia działały sprawnie.

Do pierwszej turbodmuchawy już w najbliższym czasie doprowadzona zostanie wysokoprężna para z pierwszego kotła. Pomyślny wynik tego ostatniego egzaminu turbodmuchawy dostarczonej nam przez Związek Radziecki i uzyskanie ciągłego dmuchu sprężonego powietrza zadecyduje o dniu rozpoczęcia suszenia wielkiego pieca, a tym samym o jak najszybszym jego zaladunku tworzywem wielkopiecowym.

INTENSYWNE prace prowadzi się przy budowie toru surówkowego, łączącego no wopowstający agregat wielkopiecowy z mieszalnikiem w nowej stalowni. Terminowe oddanie do eksploatacji tego odcinka jest warunkiem rozpoczęcia normalnej pracy wielkiego pieca.

Izolować wrogów pokoju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wokacji organizowanych przez ich najemnych agentów, w atmosferze wrzawy podejmowanej przez propagandę amerykańską wokół tych prowokacji, łatwiej uda im się osiągnąć swe agresywne cele, a w każdym razie uda się utrzymać nadal napięcie w sytuacji międzynarodowej, wytworzone wskutek ich zabiegów. Każdy rozsądny człowiek — stwierdza „PRAWDA“ — rozumie, że rachuby te są krótkowzroczne i skazane na fiasko“.

ODPOWIEDZIĄ narodów na prowokacje jest zaostrzenie czujności, jest wzmożenie wysiłków w walce o to, by przekreślone zostały plany rzeczników „polityki siły“, by zwyciężyła zasada rokowań i współpracy międzynarodowej. Wzmożenie wysiłków o coraz większą izolację wrogów pokoju i współpracy.

Naród polski zdaje sobie doskonale sprawę, że już dokonane i planowane przez siły wojny prowokacje wymierzone są również przeciwko niemu. Zdaje on sobie sprawę, że prowokacja berlińska dokonana została rękami hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i wymierzona była również przeciwko Polsce, przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie. Wiemy, że „w dniu X“ — w dniu adenauerowskiej prowokacji poważne niebezpieczeństwo zawisło nie tylko nad Niemiecką Republiką Demokratyczną, lecz również nad nami i nad całą Europą. I dlatego wydarzenia ostatnich tygodni są dla nas przestrogą, tak, jak są nią dla wszystkich narodów. I dla tego naród polski, zjednoczony jak nigdy w swej historii, nie będzie szczędził wysiłków, by realizować wskazania swego ukochanego przywódcy Bolesława Bieruta, który na uroczystości z okazji „Święta Morza“ stwierdził:

„W odpowiedzi na ostatnie wydarzenia jeszcze mocniej zewrzemy swe szeregi we Froncie Narodowym, jeszcze bardziej zdecydowanie damy odpór wszystkim wrogim knowaniom, jeszcze bardziej zwiększymy swój wysiłek w pracy pokojowej dla rozkwitu naszej Ojczyzny“.

Nowy ambasador ZSRR we Francji

JAK DONOSI agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Sergiusza Winogradowa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR we Francji.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło A. Pawłowa od obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR we Francji w związku z powierzeniem mu innej pracy.

797 proc. nowej normy uzyskał zespół budowlanych Stanisława Kiełbasińskiego pracujący przy budowie komina na wysokości 18 m

ZNANY racjonalizator, brygadzista Stanisław Kiełbasiński, pracownik Zarządu Budowy Pieców Przemysłowych w Warszawie, który pracuje przy budowie komina przemysłowego w hucie szkła „Nadbużanka“ postanowił wraz ze swoją 6-osobową brygadą, dla uczczenia Święta Lipcowego wykonać 500 proc. nowoustalonej normy.

ZESPÓŁ Kiełbasińskiego stanął do próby w dniu 6 bm. Praca odbywała się na wysokości 18 m., przy dość silnym wietrze. Po ośmiu godzinach pracy komisja zbadała wyniki prac zespołu Kiełbasińskiego. Zespół ułożył w ciągu 8.godzinnego dnia pracy 5.88 m sześc. muru, osiągając 797 proc. nowoustalonej normy.

SUKCES swój brygada Kiełbasińskiego zawdzięcza przede wszystkim dobrze zorganizowanemu przez brygadzistę miejscu pracy.

Kiełbasiński za wykonaną w dniu 6 bm. pracę zarobił (uwzględniając dodatek za pracę brygadzisty) — 336 zł. 32 gr., zaś jego pomocnicy od 165 zł do 197 zł.

Sukces zespołu Kiełbasińskiego wywarł duże wrażenie na murarzach okolicznych budów.

Tomaszewski, Trepkowski Fangor zdobyli pierwsze nagrody na ogólnopolskiej wystawie plakatu

KOMISJA nagród I Ogólnopolskiej Wystawy Plakatu pod przewodnictwem wiceministra kultury i sztuki Jana Wilczka przyznała następujące nagrody:

PIERWSZE nagrody w wysokości po zł 5.000 przyznano: Henryków Tomaszewskiemu, Tadeuszowi Trepkowskiemu, Wojciechowi Fangorowi.

DRUGIE nagrody w wysokości po zł 6.000: Józefowi Mroszczakowi, Włodzimierzowi Zakrzewskiemu, Tadeuszowi Gronowskiemu.

TRZECIE nagrody w wysokości po zł 4.000: Lucjanowi Jagodzińskiemu, Erykowi Lipińskiemu, Walerianowi Borowczykowi, Janowi Farasinowi.

Poza tym przyznano 8 wyróżnień po zł 2.000, które otrzymali: W. Chmielewski, B. Dutkowski, W. Górka, J. Karolak, Z. Lengren, J. Lenica, O. Siemaszkowa, J. Srokowski, I. Witz.

★ AGENCJA TASS donosi z Delhi, że masy pracujące Kalkuty, w odpowiedzi na podwyższenie przez angielskie towarzystwo tramwajów miejskich w Kalkucie opłat za przejazdy, proklamowały powszechny strajk.

★ W CZASIE od 22 czerwca do 6 lipca żołnierze i policjanci angielscy zabili w Kenii 241 Murzynów. W tym samym okresie aresztowano 195 Murzynów.

KONKURS Kurier - PKO

ZADANIE polega na rozwiązaniu siedmiu kolejnych zagadek. Rozwiązanie każdej zagadki należy wpisać do kolejnego kuponu, a po zebraniu i wypełnieniu wszystkich kuponów wysłać je do Redakcji nie później jak 20 lipca br.

Pomiędzy autorów bezbłędnych rozwiązań wszystkich zadań konkursowych rozlosowane zostaną

NAGRODY:

* Rower męski.
* Teczka skórzana.
* Dress sportowy

i liczne wartościowe nagrody książkowe.

Kupon nr. 2

1) . . . . . .

2) . . . . . .

3) . . . . . .

Należy wpisać poziomo trzy wyrazy, z których każdy składa się z czterech liter:

1) sport uprawiany konno, 2) ptak z rodziny krukowatych, 3) nasyp ziemny stosowany w czasie wojny.

Początkowe litery czytane z góry na dół i końcowe czytane z dołu do góry dadzą popularny skrót nazwy instytucji, w której pieniądz, złożony na książeczkę oszczędnościową przynosi korzyść obywatelowi i państwu.

Kartki z kalendarza — *Jan Szeląg*

Hallo „Telegraf“...

„POWSTANIE w Polsce rozpoczęło się 17 czerwca... Wiele osób zginęło w czasie zajść. 2 lipca około 300 tysięcy osób demonstrowało przed ratuszem w Krakowie, stolicy Śląska... Ogłoszono stan wojenny w Warszawie i Krakowie...

(Z doniesień zachodnio - berlińskiego dziennika „TELEGRAF“ i amerykańskiej agencji „UNITED PRESS“).

HALLO „TELEGRAF“... Hallo „UNITED PRESS“... Hallo, to my, wasi korespondenci... Prosimy notować... Podajemy szczegóły powstania w Warszawie. To stare miasto wiele przez setki lat przeżyło, ale jeszcze nigdy chyba nie było tu tak gorąco... Stale co najmniej trzydzieści stopni w cieniu...

Co, stopni? Nie trzeba pisać. Piszcie tylko, że gorąco...

Co, w cieniu? Najszersze masy ludzi starają się utrzymać w cieniu... Tak, tak. No więc. Do powstania w Warszawie doszło w niedzielę w południe w dzielnicy miasta pod nazwą Służewiec. Powstało kilkanaście tysięcy ludzi na dany znak rozpoczęcia wyścigu na torze. Znak ten nazywają mężni Polacy, „bombą w górę...“ Tak, tak. Bomba na Służewcu... No, na ten znak wszyscy powstali, bo chcieli dobrze widzieć ciekawą gonitwę... Co było potem?... Tego dnia od rana przeczuwaliśmy, że coś się szykuje. Wyszliśmy na ulicę i zauważyliśmy, że oprócz pracowników instytucji użyteczności publicznej i komunikacji robotnicy i pracownicy nie przystąpili do pracy... były to wyraźne objawy demonstracyjnego strajku generalnego, który ogarnął cały kraj, miasto i wieś. Imponujący strajk trwał 24 godziny. Ma się powtarzać co siedem dni... Co na to władze?... Władze usiłują robić dobrą minę do tej gry i tłumaczyć, że nie chodziło o strajk, ale że był to zwykły niedzielny odpoczynek... Nie dajcie się na to nabrać. Dobry kawał, co?.. Wystąpienia?... Oczywiście były wzdłuż całej Warszawy po obu brzegach... Jak to po obu brzegach?... no, Wisła wystąpiła z brzegów, tyle ludzi się w niej kąpało... Dlaczego? A co mieli robić ci strajkujący? Kąpali się. Wiele osób, tysiące osób, na znak protestu przeciwko rządom komunistycznym na cały dzień opuściło miasto i wróciło dopiero na noc... Wojsko i milicja?... Jak to co. Przyłączyły się do ludności, kąpiąc się wraz z dnią i wyjeżdżając wraz z nią na łono przyrody...

Czy widzieliśmy czołgi rosyjskie? Trzy typy, wszystkie czerwone. Jedne chodzą po szynach, inne po drutach, a jeszcze inne bez szyn i bez drutu, bardzo szybkie i zwrotne...

Co na to ludność? Zdobywała te czołgi na przystankach, ale trzeba powiedzieć, że z wielkim trudem... Co ze zdobytymi czołgami? Na innych przystankach zdobywali je inni ludzie. Każdy chciał coś zdobyć... Że co?.. Że to może były miejskie środki lokomocji? Może i tak. Ale zajścia przy nich były na pewno. I zdobywać trzeba było, a o to wam chyba chodzi...

Dziś nie, dziś strajku nie ma. Pracują, pracują. Stan wojenny?... Nam się wydaje, że panuje tu ciągle stan pokojowy... Hallo... hallo!!!

KURIEREM ZE ŚWIATA

★ AGENCJA Nowych Chin donosi z Tokio, że pracownicy japońskich kolei prywatnych postanowili wycofać się z rozłamowej organizacji związkowej „międzynarodowej konfederacji wolnych związków zawodowych“.

★ MINISTER spraw wewnętrznych Austrii, Helmer nie zezwolił przeszło 200 dzieciom czeskim i słowackim zamieszkałym we Wiedniu na wyjazd na ferie wakacyjne do Czechosłowacji. Zakaz wywołał wielkie oburzenie demokratycznych warstw narodu austriackiego.

★ DZIENNIK „Berliner Zeitung“ donosi z Bonn, że na polecenie Adenauera wybudowane zostaną do końca br. urządzenia radarowe przy ujściu rzek Łaby i Wezery. Same tylko roboty przygotowawcze kosztować będą 100.000 marek. Podobne urządzenia — podaje dziennik — mają powstać w przyszłym roku w całych Niemczech zachodnich.

W 7 sekcjach toczą się obrady sesji naukowej PAN poświęcone Konstytucji PRL

WCZORAJ w dalszym ciągu prac, zorganizowanej w Warszawie przez Polską Akademię Nauk, sesji naukowej poświęconej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej toczyły się obrady w 7 sekcjach.

W CZASIE dwudniowych prac sekcji omówiono węzłowe zagadnienia problematyki konstytucyjnej z dziedziny teorii państwa i prawa oraz prawa państwowego, prawa administracyjnego, finansowego, historii państwa i prawa, prawa pracy, prawa międzynarodowego, prawa cywilnego i prawa karnego.

Podstawę do dyskusji stanowiły opracowane przez wybitnych przedstawicieli nauki prawa i praw ników — praktyków referaty dotyczące najistotniejszych problemów wymienionych dziedzin prawa.

Prace sekcji pozwoliły na dokonanie gruntownej analizy przełomowego znaczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla rozwoju poszczególnych dziedzin naszej nauki prawa oraz na wytknięcie kierunku dalszej jej wielostronnej działalności w interesie narodu budującego socjalizm.

Pracownicy ośrodka FWP w Wiśle dają innym ośrodkom przykład jak należy opiekować się wczasowiczami

PRACOWNICY ośrodka FWP w Wiśle wystąpili z cenną inicjatywą dalszego usprawnienia opieki nad przyjeżdżającymi do Wisły wczasowiczami.

OTÓ już na dworcu oczekują wczasowiczów dyżurni pracownicy ośrodka, którzy sami załatwiają wszelkie formalności z ulokowaniem przybyłych gości w domach wypoczynkowych. W biurze ewidencji w oczekiwaniu na załatwienie formalności wczasowicze otrzymują wszelkie interesujące ich informacje i częstowani są herbatą lub kawą z ciastkami. Specjalny pojazd odwozi bagaż gości ośrodka FWP w Wiśle do tych domów wypoczynkowych, do których otrzymali skierowanie.

Inicjatywę pracowników FWP w Wiśle, która kierownictwo FWP pragnie spopularyzować we wszystkich ośrodkach wczasowych, podjęli — jak o tym pisaliśmy — pracownicy ośrodka w Międzyzdrojach.

Zmiany fal Polskiego Radia

POCZĄWSZY od dnia 10 lipca następujące rozgłośnie Polskiego Radia nadawać będą swój program na wymienionych falach:

Warszawa program II na fali średniej dł. 407, (dawniej — 357 m). Stalinogród na fali średniej 218 m. (dawniej 407 m).

Wrocław na fali średniej 218 m, (dawniej 278 m).

Angielskie stocznie mają coraz mniej zamówień

DZIENNIK londyński „Daily Worker“ donosi, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy anulowano 9 zamówień na budowę statków w stoczniach angielskich.

W CZERWCU br. anulowano 4 zamówienia na łączną sumę 2.802 tysięcy funtów szterlingów na budowę statków w stoczniach nad rzeką Clyde w Szkocji oraz 2 zamówienia w stoczniach w Dundee.

Aby bez strat zebrać bogate plony

„Małe żniwa"

— to generalna próba przed kampanią żniwną w województwie szczecińskim

TEGOROCZNE upalne lato sprzyja żniwom. Zboża dojrzewają szybko. Kończą się „małe żniwa" jęczmienia i rzepaku, a wieś przygotowuje się pośpiesznie do kampanii „wielkich żniw".

Dyrektor zespołu PGR Zelmowo — Bińkowski bada uważnie stan dojrzewania pszenicy, której bujne łany padną wkrótce pod kosami kombajnów (u góry). Walenty Karpiński ze spółdzielni produkcyjnej Mołdawin spiesznie przygotowuje do wywózki siano. Za nim obszerny łan żyta czeka rąk pracowitych żniwiarzy (u dołu).

ZA TYDZIEŃ wieś szczecińska przystąpi do sprzętu zbóż podstawowych. „Małe żniwa" będące — „generalną próbą" — przed wielką batalią żniwną, są w PGR-ach szczecińskich na ukończeniu.

W PGR Szczecin — Północ skoszono już 86 proc. rzepaku i 80 proc. jęczmienia ozimego. Prace przy kośbie jęczmienia i rzepaku przebiegają dużo sprawniej niż w roku ubiegłym. Na polach PGR pracują nowe maszyny i starannie wyremontowany tabor. Dużą pomocą w żniwach są w tym roku radzieckie kombajny żniwne. W PGR Karsko — Pyrzyckie, kombajner Józef Malik skosił kombajnem radzieckim 70 ha jęczmienia i wymłócił 100 ton.

WE WSZYSTKICH PGR-ach woj. szczecińskiego trwają przygotowania do przyjęcia ekip robotniczych z zakładów pracy, które przybędą dla pomocy w przeprowadzeniu kampanii żniwnej.

Spośród 6 zespołów, które już całkowicie zakończyły koszenie rzepaku i jęczmienia ozimego, na wyróżnienie zasługują zespoły: Chociwel, Nowogard i Chlebówek. Wiele zespołów zaliczanych niedawno jeszcze do zaniedbanych, dzięki dobrze przeprowadzonej pracy w grupach związkowych, dorównuje dziś najlepszym. Na przykład w zespole Suliszewice (pow. Łobez) większość gospodarstw ukończyła już koszenie rzepaku i jęczmienia. W PGR Zajezierze należącym do tegoż zespołu, cały plon zwieziono do stodół i obecnie brygady polowe przeprowadzają młockę. Traktorzysta PGR Suliszewice Edward Biela w czasie narady brygady traktorowej wystąpił z inicjatywą podjęcia zobowiązania koszenia w czasie „dużych żniw" 14 ha dziennie. Inicjatywę tę podchwycili Stefan Woźnica i Bolesław Bruss i pozostali traktorzyści tego gospodarstwa. Wezwali oni wszystkich traktorzystów PGR woj. szczecińskiego do współzawodnictwa.

DOBRA ORGANIZACJA PRACY DECYDUJE

PIERWSZY dzień „małych żniw", mimo wielu przerw koniecznych dla ostatecznego przygotowania snopowiązałek, był dniem pierwszego sukcesu. Każdy traktor skosił 12 ha. Duże sukcesy odniosła tego dnia brygada polowa wykonując po 204 proc. nowej normy, przy zestawianiu jęczmienia zarobek członka brygady wyniósł 41,06 zł, czyli o 10 — 15 zł więcej aniżeli przy starych normach.

Zadania każdego dnia znane są wszystkim robotnikom, ponieważ omawiają je codziennie z kierownikiem gospodarstwa Władysławem Bobko. W naradach biorą udział brygadziści, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej i mężowie zaufania. Narady przyczyniły się do terminowego wykonywania prac przy pielęgnacji roślin okopowych. Prace na 36 ha buraków i 5 ha maku wykonało 9 kobiet.

W zespole Suliszewice, oprócz dobrze pracujących gospodarstw, są jeszcze takie jak Kumki i Cjanowo, gdzie wprawdzie kośba rzepaku i jęczmienia jest w toku, ale nie przecięto dotąd buraków. Główny agronom zespołu, Franciszek Dobrowolski tłumaczy to brakiem doświadczonego kierownictwa w tych gospodarstwach. Kierownictwo zespołu nie podjęło jednak kroków, mających na celu szybkie przeszkolenie kierowników gospodarstw. Jeżeli kierownictwo zespołu Suliszewice potrafi do końca przezwyciężyć swoje braki, ma wszelkie możliwości osiągnięcia przodującego miejsca w kampanii żniwnej.

USUNĄĆ ISTNIEJĄCE JESZCZE BRAKI

WIĘKSZOŚĆ zespołów PGR woj. szczecińskiego jest przygotowana do rozpoczęcia kampanii żniwnej. Są jeszcze jednak wypadki zaniedbania, wymagające natychmiastowego usunięcia. **W zespole Dobrzany, gdzie wymłócono 15 ton jęczmienia, są poważne trudności wynikające z braku ciągników. 15 „Zetorów" będących jeszcze w naprawie w Stargardzie winno jak najszybciej wrócić do swojego gospodarstwa i wziąć udział w pracach żniwnych. „Małe żniwa" wykazały też, że naprawa maszyn dokonana przez warsztaty zespołu Piaski nie była przeprowadzona należycie.** Również praca organizacji związkowej w tym zespole jest słaba. Świadczy o tym najlepiej fakt, że w gospodarstwie Machowice nie podjęto żadnych zobowiązań. Nie zostały też dotąd przeprowadzone prace pielęgnacyjne przy burakach w gospodarstwach Brodniki, Rzecin i zespole Sielsko.

Braki należy usuwać szybko i sprawnie, aby hasło „Nie zmarnujemy ani kilograma ziarna" mogło być w pełni zrealizowane.

Kb

„PANNY WODNE" szczecińskiego portu

WSZYSTKO wokoło nas przesycone jest światłem i barwami. Po lewej stronie — zieleń drzew i trawników, kolorowe rabaty kwiatów. Po prawej — rozległy widok na srebrzącą się w słońcu Odrę.

W GŁĘBI kanału wznosi się nieruchomy, olbrzymi wydobyty niedawno przez naszych nurków z dna Odry wrak poniemieckiego okrętu wojennego „Mars". Wyremontowany zostanie wkrótce w któreś z naszych stoczni i pełnić będzie służbę pod polską banderą.

Z daleka, na wodzie ukazuje się malutki punkcik. Kiedy mija elewator zbożowy — można już odróżnić kształt motorówki. Biało-czerwona chorągiewka trzepoce na wietrze...

RODZINA „WILKÓW MORSKICH"

W PARĘ chwil potem „Anielka" przybija do brzegu. Marynarz — **Urszula Królówna** zręcznie wyskakuje na brzeg i przycumowuje motorówkę. Za nią wysiada reszta załogi. Urszula Królówna, jasna blondynka o wesołych, błękitnych oczach i ślicznie opalonej twarzy — jest córką szypra i całe swoje dzieciństwo spędziła nad wodą, nic więc dziwnego, że obrała sobie piękny zawód marynarza.

Pełniąc obecnie obowiązki marynarza na „Anielce" — Urszula uczy się jednocześnie w wieczorowym liceum dla dorosłych i za 2 lata zdawać będzie „dużą maturę".

Ma zamiar także szkolić się dalej w swoim zawodzie — nie poprzestając na przeszkoleniu, które otrzymała — i zdobyć dyplom szypra, tj. samodzielnego kierownika jednostki, a potem — kto wie? — może i oficera marynarki...

„Mamy już jednego oficera kobietę" — mówi Urszula. — „Na statku „Panna Wodna" II oficerem jest Danuta Kobylińska, która w Szczecinie skończyła szkołę morską".

Ojciec Urszuli, kierownik statku pasażerskiego „Małgosia" — często zagląda do kapitanatu, żeby — jak mówi — zobaczyć, czy córka dobrze się sprawuje.

Urszula ma jeszcze 10-letniego brata Piotrusia, przyszłego ucznia szkoły morskiej i 7-letnią siostrzyczkę, Łucję, która urodziła się na okręcie i która „oczywiście" będzie także marynarzem.

„Nasza rodzina to prawdziwa rodzina „wilków morskich" — śmieje się Urszula.

BURZA NIE JEST STRASZNA

OPRÓCZ niej — jeszcze dwie młode dziewczyny obsługują motorówki w kapitanacie. Jedna z nich **Sabina Kołodziejczyk** — jest marynarzem na motorówce inspekcyjno - pilotowej „Syrena". Motorówka „Syrena" pełni na Odrze, czy też na morzu (stosownie do rozkazu) odpowiedzialną pracę kontroli świateł nawigacyjnych i kontroli wszystkich jednostek pływających.

Pytam Sabinę, czy była kiedy na wodzie w czasie burzy.

„Zdarzyło mi się to parę razy, ale to nie jest straszne. Gorzej było w okresie zimowym. Wracaliśmy pewnego razu z delegacji ze Świnoujścia i na Zalewie ścisnęły nas kry lodowe... groziło nam zgruchotanie motorówki przez lód. Na szczęście dostrzegliśmy szwedzki statek, który płynął do Szczecina. Zaczęliśmy dawać sygnał. Statek wziął nas na hol i byliśmy uratowani. Innym znów razem motorówka nasza osiadła na mieliźnie. Było to w Trzebieży. Tam znów przyszedł nam z pomocą kuter rybacki...

OBOWIĄZKOWE I PRACOWITE

PRZYSIADA się do nas **Zosia Różańska,** marynarz lśniącej od czystości, popielatej motorówki „Celinka". Korzystając z wolnego czasu panna Zosia grała w siatkówkę, obok na boisku. W tej chwili w otwartym oknie Kapitanatu ukazuje się głowa dyżurnego oficera:

— „Celinka" pojedzie natychmiast na nabrzeże „Huk". Trzeba tam przewieźć ludzi na drugi brzeg.

Zosia Różańska zrywa się, biegnie po przepustkę, potem odcumowuje motorówkę. Sternik i motorzysta są już na pokładzie. W chwilę potem szary stateczek oddala się zostawiając za sobą smugę spienionej wody.

— Trzeba przyznać, że nasze dziewczęta sprawują się pierwszorzędnie" — odzywa się dyżurny oficer. — Utrzymują w czystości i estetyce swoje jednostki (jak tylko kobieta potrafi), są zręczne, obowiązkowe, no i zawsze wesołe.

Takie są „panny wodne" szczecińskiego portu.

J. Janicka

Na obozach trwa intensywne szkolenie. Żołnierze nieustannie doskonalą swój kunszt bojowy, podnoszą kwalifikacje, uczą się działać, tak jak w boju. Hasłem przewodnim dla każdego żołnierza jest szkolić się z pełnym natężeniem sił, wykorzystywać w pełni te warunki, jakie stwarza szkolenie w polu.

Na zdjęciu: Ćwiczenia pododdziału łączności na jednym z obozów wyszkoleniowych.

(CAF)

„Comicsy" a wspólnota atlantycka

PÓŁTORA roku temu Dawid Baken i jego młodszy braciszek Beniamin, mieszkańcy londyńskiej Kensington - Street, niczym nie różnili się od tysięcy innych małych londyńczyków. Podobnie jak oni, przepadali za karmieniem niedźwiadków w ogrodzie zoologicznym i pasjami lubili oglądać zmianę warty przed bramą Buckingham Palace.

A teraz? Teraz ani śladu nie pozostało po dobrze wychowanych młodych dzieciach. Teraz bracia Baken wraz ze sforą swych amerykańskich rówieśników całymi dniami włóczą się po przedmieściach Waszyngtonu, udając bandę gangsterów. Zamiast w krótkich, starannie odprasowanych spodenkach i w białych koszulkach, paradują w kowbojskich spodniach z frędzlami, z kowbojskim szalem na szyi i pistoletem u pasa. Na razie jest to pistolet - straszak...

Bracia Baken nigdy nie rozstają się ze sławetnymi „comicsami" - książeczkami opiewającymi morderstwa i grabieże. Książeczki te dostarczają pokarm ich wyobraźni, a bohaterowie książeczek stanowią dla małych gangsterów niedościgły wzór...

AMERYKAŃSKIE czasopismo „New York Times Magazine" opisuje z zachwytem metamorfozę braci Baken, ich udział w dziecięcej bandzie i pasjonowanie się „comicsami". Czasopismo z dumą stwierdza, że właśnie takie zabawy i gry dziecięce są „charakterystyczne dla dzieci amerykańskich". Opis przemian małych londyńczyków, którzy „przyswoili sobie kulturę amerykańską", zajmuje dwie stronice sążnistego tekstu. Kończy się on słowami: „Dopóki autorzy angielscy i amerykańscy będą pisać te podniecające, pasjonujące książki dla dzieci, nic nie grozi przyszłości wspólnoty atlantyckiej"(!)

A jak się przedstawia rola „comicsów" w prawdziwym świetle danych statystycznych? Mówił o niej 3 lipca amerykański minister sprawiedliwości Herbert Brownell na dorocznym zjeździe narodowego stowarzyszenia oświaty USA. Według obliczeń Brownella, w roku 1953 liczba nieletnich przestępców aresztowanych przez policję amerykańską wyniesie ponad milion.

„Około 350 tysięcy chłopców i dziewcząt — powiedział Brownell — stanie przed sądami dla nieletnich... Około 100 tysięcy czekać będzie po więzieniach na wyroki sądowe. Jeżeli wyniki roku bieżącego nie wiele będą różnić się od wyników roku ubiegłego, to amerykańscy przestępcy w wieku poniżej lat osiemnastu będą sprawcami: 53 proc. wszystkich kradzieży samochodów, 48 proc. innych kradzieży, 15 proc. wypadków zgwałcenia, 4 proc. morderstw i 5 proc. napadów rabunkowych."

„Perspektywy na przyszłość — zakończył sprawozdanie minister sprawiedliwości USA — są jeszcze bardziej ponure".

To znamienne wyznanie Brownella pozwala nam wyobrazić sobie przyszłość wielu amerykańskich rówieśników Dawida i Beniamina Baken. Od zabawy w bandytów i morderców do prawdziwych morderstw i grabieży — oto droga setek tysięcy małoletnich Amerykanów, wychowanych na trującej pożywce, znanej pod nazwą „comics".

Oto, jaką „kulturę" wychwala „New York Times Magazine".

M. Sagatelian
(Wg „Izwiestii")

Do Odessy powróciła radziecka flota wielorybnicza, która ukończyła siódmy rejs antarktyczny. Wielorybnicy dostarczyli do morskiego portu handlowego w Odessie tysiące ton tranu i innych produktów.

Na zdjęciu: Przeładunek tranu z flagowego statku „Chwała" do cystern. *(CAF)*

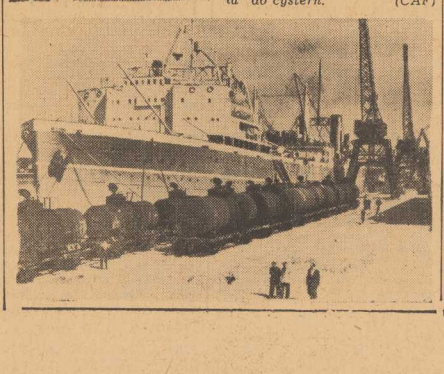

Amerykański plan odbudowy japońskiego lotnictwa wojskowego

TYGODNIK „United States News and World Report" donosi, że dowództwo amerykańskich sił lotniczych na Dalekim Wschodzie przekazało ministerstwu wojny USA **plan wskrzeszenia japońskiego lotnictwa wojskowego.** Plan przewiduje przekazanie przez Stany Zjednoczone do dyspozycji Japonii **samolotów odrzutowych i lekkich samolotów bombowych.**

Pod ziemią od Doliny Kościeliskiej do Dolinki Zbójnickiej turyści przechodzić mogą najpiękniejszą jaskinią w polskich Tatrach udostępnioną dla ruchu turystycznego!

W WYNIKU żmudnych i niebezpiecznych robót skalnych otwarto dla ruchu turystycznego najpiękniejszą w Tatrach polskich Jaskinię Mroźną. Jaskinia położona jest w Dolinie Kościeliskiej na wysokości 120 m nad poziomem doliny. Wylot południowy, będący wejściem do jaskini, znajduje się naprzeciwko skały Sowy w Turniach Organów, wylot zaś północny w lesistej dolince Zbójnickiej w pobliżu Lodowego Źródła.

Tuż za wejściem do Jaskini i poniżej jego poziomu znajduje się pierwsza komora, z której chodnik prowadzi do długiej na 25 metrów „pochyłej sali". Na dnie tej sali w pewnych porach roku pojawia się woda i tworzy się stawek. Z sali tej biegnie wąski chodnik, który prowadzi do wielkiej komory, zawalonej olbrzymi głazami. Następna komora, o bardzo wysokim stropie, wypełniona jest również głazami. Z komory tej białym chodnikiem przez sztuczną drabinkę obok podziemnego jeziorka wychodzi się do drugiego wylotu jaskini na stronę dolinki Zbójnickiej.

Wędrówka przez jaskinię trwa około godziny, zaś podejście do jaskini i zejście w dolinę — 40 minut. Zwiedzanie jaskini udostępnione jest po porozumieniu się z oddziałem PPT-K w Zakopanem, który dostarcza fachowych przewodników.

★ DNIA 6 bm. zakończył się w Paryżu 45 kongres francuskiej partii socjalistycznej. Liczni mówcy, którzy zabierali głos w dyskusji, zmuszeni byli przyznać, że antykomunistyczna i antyrobotnicza polityka kierownictwa SFIO prowadzi do dalszego osłabienia jej wpływów. Boutbien podkreślił, że szeregi partii socjalistycznej zmniejszyły się z 553 tysięcy osób w 1946 r. do 102 tysięcy w chwili obecnej.

Prof. O. LEPIESZYŃSKA

Członek Akademii Nauk Medycznych ZSRR

Człowiek powinien żyć dłużej

Podajemy w skrócie artykuł prof. Lepieszyńskiej, który ukazał się w gazecie „Moskiewskij Komsomolec" z 20.VI.1953 r.

W AZERBEJDŻANIE, w kołchozie „Komsomol", pracuje jako ogniwowy Machmud Ejwazow, delegat do gowińskiej rady wiejskiej. M. Ejwazow ma obecnie 143 lata, jego żona –120 lat, córka – 107 lat; ogółem ma on 118 dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków.

W Kraju Stawropolskim, w kołchozie im. Andrejewa (rejon aleksandrowski) zmarł w r. 1953 przeżywszy 148 lat Wasyl Tiszkin. Jeszcze w r. 1949 wyrobił jako bednarz 256 dniówek obrachunkowych.

Najstarszym człowiekiem na świecie była prawdopodobnie zmarła niedawno w wieku 180 lat Osetynka Tapse Abziwe.

Podobnych fenomenów długowieczności jest więcej.

Można przytoczyć setki i tysiące przykładów ludzi, którzy w starości zachowują nie tylko potężne zdrowie fizyczne, lecz także twórcze siły umysłu. W ubiegłym roku za wybitne prace w dziedzinie wynalazczości wyróżniony został Nagrodą Stalinowską kowal jednego z kołchozów rejonu biełokańskiego (Azerbejdżańska SRR), 101-letni Mahomed Omar-ogły Andijew.

Według spisu ludności w 1926 r. w ZSRR zarejestrowano przeszło 29.000 osób w wieku lat 100 i więcej.

Obecnie liczba ta znacznie wzrosła. Związek Radziecki posiada najwięcej na świecie ludzi długowiecznych.

* * *

DLACZEGO jednak większość ludzi nie tylko nie osiąga 100 lat, lecz nawet znacznie niższego wieku?

Dla zrozumienia przyczyn przedwczesnej starości i śmierci, konieczne jest staranne zbadanie tych zjawisk, głębokie ich przemyślenie na podstawie wszystkich najnowszych osiągnięć biologii i medycyny.

Starość – to proces obejmujący cały organizm, dlatego też zmiany w jednym układzie organów nie mogą być jedyną przyczyną starzenia się.

Według Miecznikowa, należy od różniać starość fizjologiczną, następującą w wyniku naturalnego rozwoju, i starość przedwczesną, wywołaną oddziaływaniem na organizm różnych chorób zakaźnych, urazów itd. Zadaniem nauki jest walka z przedwczesną starością i śmiercią.

Organizm człowieka, spełniając swe funkcje życiowe, podlega chronicznemu samozatruciu, zakłócającemu działalność tkanek, co **właśnie prowadzi do przedwczesnej starości.**

Samozatrucie wywołane jest w zasadzie nagromadzeniem w organiźmie **trujących produktów przemiany materii.** Szczególne znaczenie w procesie starzenia się przypisywał Miecznikow **samozatruciu organizmu trującymi substancjami z jelita grubego.**

Wychodząc z tego założenia Miecznikow proponował przyjmowanie z pokarmem produktów fermentacji – kwaśnego mleka, kefiru itp. Zawierają one kwas mlekowy, **który działa zabójczo na bakterie gnilne kiszek i przez to w pewnym stopniu zapobiega zatruciu organizmu.**

Mimo pewnych braków tej teorii zasługą Miecznikowa jest odkrycie możliwości stosowania antybiotyków. **(Antybiotyki są to substancje chemiczne, wytwarzane przez mikroorganizmy i obdarzone zdolnościami hamowania rozmnażania się, a nawet zdolnością zabijania bakterii i innych mikrobów).**

W myśl nauki I. P. Pawłowa, organizm jest zdrowy, jeżeli **układ nerwowy działa normalnie,** zapewniając, dzięki swemu regulującemu wpływowi, prawidłowe funkcjonowanie organizmu.

Chroniczne zakłócenie działalności centralnego układu nerwowego nieuchronnie prowadzi **do przedwczesnego starzenia się organizmu.**

Aby zapobiec przedwczesnemu starzeniu się, należy **ze wszech miar ochraniać i oszczędzać swój układ nerwowy od nadmiernego podniecenia, przemęczenia. Trzeba umieć prawidłowo organizować zarówno pracę, jak wypoczynek. Zdolny do pracy, normalny układ nerwowy człowieka – to gwarancja jego zdrowia.**

LABORATORIUM, którym kieruję, przez długi czas opracowywało zagadnienia długowieczności. Pozwoliło nam to na wyciągnięcie pewnych wniosków. Badając proces starzenia się, powinniśmy uwzględniać wszystkie czynniki, wywołujące przedwczesną starość, a mianowicie:

wpływ osłabienia funkcji układu nerwowego, samozatrucie organizmu, nieracjonalne odżywianie, palenie tytoniu, alkoholizm, choroby zakaźne i in.

Ale istota starzenia się niezależnie od tego, czym jest ono wywołane, polega, naszym zdaniem, na zagęszczeniu substancji białkowych, na ich starzeniu się oraz na tym, że te zmiany w substancjach białkowych hamują przemianę materii, wywołują zakłócenia w działalności wszystkich organów i tkanek, a przede wszystkim – w działalności układu nerwowego.

W toku moich badań nad wyjaśnieniem właściwości rozwojowych błony komórek zwierzęcych i ich roli w przemianie materii, natknęłam się na szereg zjawisk, które, jak mi się wydaje, **odsłaniają najbliższą przyczynę starzenia się substancji białkowych organizmu.** Zrozumienie zaś przyczyn starzenia się substancji białkowych **otwiera szerokie perspektywy przedłużenia życia.** Udało nam się znaleźć pewne środki, **które sprzyjają wzmożeniu przemiany materii w wypadkach, gdy na skutek starości jest ona powolniejsza.**

Na podstawie licznych doświadczeń udało się dowieść, **że wzmożony stopień dyspersji, tj. rozbicia cząstek białka, wzmożoną przemianę materii można osiągnąć przez oddziaływanie na organizm przy pomocy roztworu sody.**

Kąpiele sodowe wydatnie polepszają samopoczucie człowieka, zwiększają przemianę materii w organiźmie.

Masowe stosowanie kąpieli sodowych wymaga jeszcze praktycznego sprawdzenia i dalszych badań teoretycznych.

Oczywiście proponowane przeze mnie kąpiele sodowe nie mogą być uważane za jakiś uniwersalny środek, **stanowią tylko element w całym zespole środków, które wprowadzane są u nas dla ochrony zdrowia narodu.**

* * *

NIEKORZYSTNE warunki społeczne i bytowe w krajach kapitalistycznych przyspieszają starzenie się i skracają życie ludzi pracy.

W Kraju Rad stworzone zostały wszelkie warunki usunięcia przyczyn przedwczesnej starości. Troska o człowieka zaczyna się u nas jeszcze przed jego urodzinami. Instytucje ochrony matki i dziecka, żłobki i ogródki dziecięce, obozy pionerskie i sanatoria dla dzieci przyczyniają się do polepszenia stanu zdrowia naszych dzieci.

Uczeni radzieccy mają nieograniczone możliwości badań, nie boją się eksperymentować i wiedzą, że w swych poszukiwaniach zawsze mogą liczyć na pomoc państwa.

PANORAMA

ZASTANAWIAŁAM się wielokrotnie —pisze czytelniczka M. J. — skąd się wzięło wyrażenie: półdiable weneckie. Czy w związku z maskami karnawałowymi słynnych niegdyś karnawałów weneckich, czy też stąd, że w Wenecji w czasie jej rozkwitu było gniazdo intryg?

Zdaje się, że półdiable weneckie jest złagodzoną, żartobliwą formą słynnego „Diabła Weneckiego", o którym bardzo ciekawe szczegóły zebrał i ogłosił drukiem Karol Szajnocha. Ów Diabeł Wenecki nie miał nic wspólnego z Wenecją nad Adriatykiem. Był to rycerz - rozbójnik, dziedzic na wsi Wenecja koło Żnina (poznańskie), okrutny dla swych poddanych, nieznośny dla sąsiadów, niebezpieczny dla podróżnych. Zwał się Jan Nałęcz, a zmarł w więzieniu osadzony tam przez Jagiełłę za liczne rozboje i nadużycia.

Pamięć o nim już zaginęła, ale długo się utrzymało nadane mu za życia przezwisko: Diabeł Wenecki.

Przypuszczamy, że półdiable weneckie jest dalekim echem Diabła Weneckiego. W podręcznym słowniku języka polskiego Arcta znajdujemy: półdiabeł, półdiable, istota podobna do diabła, trzpiot, lekkomyślnik, sowizdrzał, letkiewicz: p-weneccki-awanturnik, coś dziwacznie, fantastycznie ubranego.

Dodajmy, że wieś Wenecja, skąd ów Nałęcz pochodził, leży tuż obok Biskupina, gdzie odkryto zabytkową osadę prasłowiańską. Wieś ta wraz z kilkoma innymi tworzy obecnie rezerwat biskupiński. Być może dalsze poszukiwania (choć to nie wiąże się z grodem prasłowiańskim) doprowadzą do odsłonięcia śladów działalności samego Diabła Weneckiego.

8 – hektarową winnicę założono nad Wisłą

MALOWNICZO położone na słonecznym brzegu wiślanym Państwowe Gospodarstwo Rolne Zarzeczewo—Nowe koło Włocławka wprowadziło pierwsze na Pomorzu na **szeroką skalę uprawę winnej latorośli. Na wiosnę ub. roku zasadzono na obszarze 8 ha 21 tys. sztuk sadzonek. Wszystkie rośliny przyjęły się i pięknie rosną.** Pierwszy zbiór winogron spodziewany jest już w roku przyszłym, a pełny zbiór w roku 1955.

Winnica ta będzie w przyszłości powiększona o dalszych 8 ha.

Jak teatry szczecińskie wykonały plan półroczny

Repertuar na sezon jesienny

W PIERWSZYM półroczu b.r. teatry szczecińskie dały 7 premier, przy czym po raz pierwszy w kronikach naszego teatru zanotować można fakt, że oprócz jednej ze sztuk („Eugenij Grandet") wszystkie pozostałe objęte były planem repertuarowym (w dotychczasowej praktyce stosunek wykonania do planu bywał często odwrotny).

WIDZIELIŚMY więc kolejno: „Faryzeuszy i grzesznika" — Pomianowskiego i Wolin, „Zwycięstwo" — Warmińskiego, „Eugenię Grandet" według Balzaca, „Sprawę rodzinną" — Lutowskiego, „Don Carlosa" — Schillera, „Damy i huzary" — Fredry. Siódma tegoroczna premiera: Goldoniego „Pan Teodor zrzęda" od była się w Koszalinie, w Szczecinie zobaczymy tę sztukę dopiero w sierpniu.

Utrzymanie konsekwentnej linii repertuarowej jest niewątpliwie poważnym osiągnięciem naszego teatru. Na 7 sztuk mieliśmy 3 polskie współczesne: „Faryzeusze" „Zwycięstwo" „Sprawę rodzinną"; wszystkie cieszyły się dużym powodzeniem.

POWODZENIE „DON CARLOSA"

WYKONAŁ również nasz teatr całkowicie trudny plan objazdów, dając ogółem 66 przedstawień „w terenie", przy czym największym sukcesem była „Sprawa rodzinna", osiągając przeciętną frekwencję 380 widzów na każdym przedstawieniu. Docierał teatr nie tylko do miast powiatowych, ale i do miasteczek, a nawet wsi, dając między innymi przedstawienia w Trzebieży, Policach, Zdunowie, Brudzewicach, Góralicach.

W Szczecinie największym powodzeniem cieszył się **„Don Carlos" osiągając średnią frekwencję 485 widzów (na 500 miejsc w Teatrze Współczesnym) na drugim miejscu „Damy i huzary" — przeciętnie 515 widzów (na 600 miejsc w Teatrze Polskim).**

Ogółem do wykonania planu ilości przedstawień brak naszym teatrom 1 proc. wskutek zawieszenia na 3 dni przedstawień „Don Carlosa" (z powodu choroby aktora) i 1 przedstawienia w objeździe! Do wykonania frekwencji brak ok. 3 proc., natomiast plan finansowy wykonano z nadwyżką.

3 sztuki z I półrocza wchodzą w półrocze drugie („Damy i huzary", „Don Carlos", i „Pan Teodor zrzęda"), a wobec tego, że cieszą się one pełnym powodzeniem można się spodziewać, iż przetrwają na scenie do jesieni, dzięki czemu teatr „zaoszczędzi" w r. b. przynajmniej jedną z 12 przewidzianych na cały rok premier.

PREMIERY JESIENNE

W SEZONIE jesiennym przewidywane są następujące premiery:

Shawa „Szczygli zaulek", Gorbatowa „Młodość ojców", Słowackiego „Mazepa," Ostrowskiego „Do wółta nie pójdziemy" — i ewentualnie Bałuckiego „Klub kawalerów".

Zasilone też zostaną już od sierpnia b.r. kadry naszego teatru dzięki przybyciu ok. 10-osobowej grupy absolwentów Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Pozyskano również nowego reżysera w osobie Marii Straszewskiej, która ostatnio reżyserowała w Poznaniu w „Małym domku" Rittnera. W Szczecinie zadebiutuje Straszewska „Młodością ojców" Gorbatowa, sztuką, która zdobyła niedawno ogromne powodzenie w Teatrze Nowej Warszawy. (.)

Rezerwaty jodeł i cisów w pow. łukowskim i w województwie wrocławskim

CENNE, naturalne skupiska rzadko spotykanych drzew i roślin znajdują się u nas pod ścisłą ochroną. Przed wojną na terenie Polski było zaledwie kilkanaście rezerwatów, obecnie zaś jest ich ponad 600.

M. inn. powstał ostatnio największy rezerwat w pow. Łuków. wojew. lubelskie. Występuje tam, na terenie starego lasu mieszanego, w dużych skupiskach jodła. **Jest to najbardziej na północno-wschód wysunięta granica zasięgu tego drzewa.**

Rezerwat geologiczny utworzony został w górach Świętokrzyskich. Obejmuje on grupę niezwykle silnie przeładowanych skał wapiennych z okresu trzeciorzędu, bogatych w skamieliny roślin, zwierząt i owadów z tego okresu.

Na tak zwanej Cisowej Górze w okolicach Wrocławia powstał rezerwat cisu, ginącego gatunku drzewa, dawniej często **spotykanego na naszych ziemiach.**

odpowiedzi REDAKCJI

Janina Granowska, Sabina Wolska. — Prosimy o przybycie do Redakcji. (1387, 1376)

Bronisława Zajączek. — Prezydium MRN wyjaśnia, że w sprzedaży jest kilka gatunków kasz. Wydział Handlu wydał polecenie, by przy cenie kasz był dokładnie podawany gatunek. (1215)

Irena Cichało. — Linoleum z mieszkania przy ul. Małkowskiego nr 22–8 nie zabrała Stefania Seneczko lecz Kazimiera Szendlińska; było ono własnością jej ojca, na co miała upoważnienie. (271)

Julian Boguchwał. — Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych informuje, że otrzymał Pan należność za wykonaną pracę 1 lipca br. w sumie 386,40 zł. (874)

2200-lecie śmierci CIU JUANA wielkiego patrioty i poety chińskiego

PRZED 2.200 LATY, piątego dnia piątego miesiąca, jak głosi wciąż żywa tradycja ludowa chińska, potomek królewskiego rodu Tsu — doradca królewski i poeta — Ciu Juan wybrał drogę legendarnego mędrca Peng Hiena — dobrowolną śmierć w falach rzeki Mi-lo. Co roku, w tym samym dniu, rodacy czczą jego pamięć przez obchód „smoczych łodzi", wielkich regat wioślarskich. O losach Ciu Juana niewiele wiemy. Przekazane dały urodzin i śmierci brzmią różnie. Tyle wiemy, że jako uczciwy, a wszechstronnie wykształcony minister królewski Tsu popadł w niełaskę króla. Na skutek dworskich intryg musiał iść na wygnanie. Ale nawet pozbawiony godności, nie skąpił władcy swych rad. Ostrzegał go przed targowaniem prowincją królestwa, wszczęciem niesprawiedliwej wojny i opuszczeniem dobrego sojusznika.

Niestety, przepowiednie się sprawdziły — król przegrał wojnę, dostał się do niewoli, gdzie wkrótce zmarł. Obowiązkowy Ciu Juan i teraz pragnął służyć ojczyźnie i jej władcom. Lecz następca owego nieszczęsnego króla uczynił go odpowiedzialnym za wszystko zło. Jeszcze raz doczekał się wygnania. Obawa o los ojczyzny napełniła go rozpaczą. Stanął u brzegów rzeki Mi-lo, wspominając końcowe wiersze swej pięknej elegii, w której, widać, przeczuł zakończenie żywota:

— I rzekłem: „Koniec!
W tym państwie nie ma mężów, nikt mnie nie zna.
Po co więc tęsknić za takim krajem rodzinnym?
Nie masz tam człowieka, któremu warto by służyć,
Raczej wybiorę drogę, po której Peng Hien nie wrócił".

KRONIKA Se-ma Tsien'a zdradza nam, że poeta napisał jeszcze wiersz tchnący miłością do ojczyzny, po czym wziął kamień w ręce i skoczył w nurt rzeki.

Ciu Juan zabłysnął nagle, jak kometa. Styl tego największego poety chińskiego, znakomitego przedstawiciela południowo-chińskiej szkoły artystycznej, jest tak doskonały, iż zasłużył sobie na najwyższe uznanie.

Znawcy literatur wschodnich w Europie nie szczędzili i nie szczędzą słów uznania dla jego poezji. Słynny jest osąd wielkiego sinologi Karola de Harlez, Belga, który napisał o pięknej elegii „Li-Sao" („Popadłszy w niełaskę"), iż jest najpiękniejszym poematem, który kiedykolwiek w Chinach powstał. Ciu Juan napisał sue „Li-Sao" podczas pierwszego wygnania z ojczyzny. W 94 czterowierszowych zwrotkach, bogato ukwieconych metaforami, obrazami poetyckimi, poeta żarliwie wyznaje swój smutek i ból po stracie zaufania w swej ojczyźnie. Poeta w swym utworze wędruje aż do wyżyn Kuen-lunu, zamieszkałych przez nieśmiertelnych. Wreszcie u grobu legendarnego cesarza Szun'a, po długich rozmyślaniach, dochodzi do wniosku, że właściwie uczynił, nie upodlając się przez udział w dworskich intrygach.

POZA „LI-SAO" znamy jeszcze jego dziewięć pieśni ofiarnych na cześć duchów przyrody oraz dwa wiersze: o żołnierzach, którzy za ojczyznę polegli i o uczczeniu ich cieni. Wiersze jego, na których wzorował się cały krąg poetycki Tsu-Tse (czyli „elegii napisanych w Tsu), mają formę bardziej nieregularną, niż utwory dawniejszych epok chińskiej literatury. Ciu Juan, przemawiający żarem uczucia i bogactwem poetyckich obrazów, nie liczył sylab i nie ustawiał rymu. A jednak jego dorobek, lub ta część raczej, która ocalała do naszych dni, zyskała najbardziej zaszczytne miano: okres klasyczny w chińskiej poezji, okres „wznoszącego się aż do jasnego księżyca Ciu Juana".

Z inicjatywy Światowej Rady Pokoju obchodzimy w tym roku m. in. 2200-lecie śmierci wielkiego poety i patrioty chińskiego Ciu Juana. Składamy hołd nie tylko wielkiemu artyście ludzkości. Składamy wyrazy uznania również jego narodowi, z takim oddaniem pracującemu dziś nad gigantycznym dziełem pokojowego budownictwa — narodowi Mao Tse-tunga.

WŁ. SZREMOWICZ.

— WYOBRAŹCIE sobie, że ta dzisiejsza młodzież chce NAS uczyć! Nas, starych i doświadczonych majstrów!

— No i co?

— No i nic. rzeczywiście uczyli!

PORADY PRAWNE

A. S. — Szczecin. Pracownicy zatrudnieni w systemie 24 godzin pracy na 24 godz. wolne powinni otrzymywać dodatkowo 12 godzin wypoczynku na tydzień, z tym, że co 3 tydzień ten wolny dzień winien przypadać w niedzielę. Jeśli pracownik nie otrzymuje wolnego dnia to za pracę w niedzielę należy mu się wynagrodzenie ze 100 proc. dodatkiem. (1286)

Krystyna Chrzanowska — Szczecin. Zasiłek rodzinny nie przysługiwał mężowi, gdyż przerwa w pracy przekroczyła ustawowo dopuszczalną przerwę. Mąż pani nie miał urlopu w lipcu, gdyż w dniu 30 czerwca umowa została rozwiązana, a tylko wypłacono mu ekwiwalent za niewykorzystany w czasie pracy urlop. Tak więc mąż rozpoczęszy pracę 20 lipca nie mógł otrzymać zasiłku rodzinnego prędzej jak po 3 miesiącach z tym, że w każdym miesiącu musiał przepracować co najmniej 20 dni roboczych (1290)

Kuty Romuald — Szczecin. Podane przez pana fakty wskazują na beztroskie i bezduszne traktowanie sprawy przyznania zasiłku rodzinnego przez kierownictwo Wydziału Kultury Prez. WRN w Szczecinie. Może ta krótka notatka wystarczy do przyśpieszenia zakupu formularzy i dokonania zgłoszenia — a za okres, w którym z winy zakładu pracy nie wypłacono panu zasiłku, należy się panu odszkodowanie. (1285)

Jakubek Zbigniew — Kołbacz pow. Gryfino. Nakaz pracy wydany w związku z planowym zatrudnieniem absolwentów zawiesza prawo pracownika do wypowiadania umowy o pracę, na cały okres trwania nakazu, a więc do dnia 4 lipca 1953 r. Tak więc wypowiedzenie dokonane przez pana w czasie trwania nakazu pracy jest z mocy ustawy nieważne, dopiero po 4 lipca 1953 r. może pan wypowiedzieć umowę i wówczas po urlopie w okresie wypowiedzenia, zgoda pracodawcy nie jest wymagana. (1298)

DLACZEGO?

INSPEKTOR Nadzoru MZBM nr 1 przy ul. Łokietka 1 nie poleci przeprowadzenia remontu w mieszkaniu nr 15a? (969)

Lipiec	DZIŚ: Weroniki
9	JUTRO: Filipa
CZWARTEK	

PROGNOZA POGODY

PO NOCNYCH rozpogodzeniach na ogół chmurno. Miejscami przelotny deszcz. Temp. od 13—22 st. C. Wiatry z kier. zachodnich od 3—9 m na sek.

REFLEKTOREM

Smutna przygoda

NIE byliśmy nigdy w podobnej sytuacji, ale wyobrażamy sobie że bardzo nieprzyjemnie musi się czuć człowiek, który nagle zostaje bez ubrania i to daleko od domu.

Takie wydarzenie spotkało 4 studentów, którzy odbywając w upalny dzień praktykę z miernictwa w pobliżu jez. „Goplana" zostawili wierzchnią garderobę pod krzakiem.

Jak się dostali do domu i co mówili na ich widok przechodnie nie wiemy. Wiemy tylko, że czekają oni niecierpliwie na zwrot dokumentów, które były w kieszeniach spodni.

A gdzie uczciwość?

PŁACĘ — powiedział p. J. S. do kelnera w „Sochaczewiance" — kiedy zjadł kotlet siekany i wypił piwo.

— Trzynaście z groszami — rzucił kelner.

Wobec tego J. S. również rzucił na stół 50 zł. Kelner, zaafierowany czymś, chwycił pieniądze i przyniósł resztę 7 zł.

— Jak to?—zdziwił się J. S.

— Tak to. Dostałem dwadzieścia złotych — odrzekł kelner.

— Nic podobnego — oburzył się J. S. Kiedy napisał zażalenie, właścicielka nie chciała go przyjąć, a kiedy prosił o książkę zażaleń, nie chciała jej dać.

Ciekawi jesteśmy dlaczego?

Czy dlatego, żeby się ktoś nie dowiedział, że kelner jest nieuczciwy?

I tak teraz wszyscy wiedzą, że w „Sochaczewiance" coś jest z uczciwością nie w porządku.

Pamiątkowa laska

ŚWIATŁO reflektora bywa czasem skuteczne przy szukaniu zgubionych rzeczy. Toteż zwrócił się do niego o pomoc prof. Chwojdziński, staruszek, który 4 lipca zostawił w parku im. Żeromskiego swoją laskę.

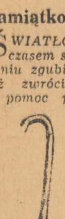

Profesor jest gościem w naszym mieście. A ponieważ szczecinianie są szczególnie uprzejmi dla gości, więc na pewno znalazca potrudzi się na ul. Henryka Pobożnego 9/2 i odniesie zmartwionemu profesorowi jego pamiątkową laskę.

DOKĄD POJŚĆ

TEATR POLSKI — nieczynny
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos" — g. 19.15.
COLOSSEUM — „Pomysłowy sprzedawca" prod. węg. — g. 16.30, 18.30, 20.30.
BAŁTYK — „Obrońca życia" prod. węg. — g. 16.30, 18.30, 20.30.
MŁODA GWARDIA — „Dumna królewna" — g. 16.30, 18.30, 20.30.
PIONIER — „1-Maja w Moskwie" — g 13, 14. „Burza nad Azją" — g. 15, 18, 21.
Przegląd filmów dokumentalnych — g. 17 i 20.
HUTNIK — „Ludzie bez skrzydeł"
PRZYJAŹŃ — „Powrót"
1 MAJ — „Milczenie jest złotem"

DYŻURY APTEK:
Nr 8 — ul. Roosevelta 51
Nr 2 — ul. Mickiewicza 101.

Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne nie dostrzegły lata

- Brak potraw letnich
- nieuprzejma obsługa
- niewłaściwa kalkulacja

- oto grzechy główne wielu szczecińskich jadłodajni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

DLACZEGO tak się dzieje? — pytają konsumenci. Odpowiedzi należy oczekiwać od dyrekcji Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych, które nie dbają o należyte zaopatrzenie podległych jej punktów.

NIE bez winy są i kierownictwa restauracji, które nie troszczą się o urozmaicenie jadłospisu, wychodząc z założenia, że jak nie będzie nic innego, to stołownicy będą jedli nawet codziennie tylko dorszа ze surówką ze starej kapusty.

O CZYM MÓWIĄ KSIĄŻKI ZAŻALEŃ

SYTUACJA byłaby lepsza, gdyby Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne respektowały życzenia klientów. Można ich wiele znaleźć w książkach życzeń i zażaleń.

Np.: w dniu 1 lipca, Józef Łaba, zam. w Szczecinie przy ul. M. Buczka 16 m 6, tak pisał w książce życzeń i zażaleń „Smakosza": „Zamówiłem kluski w sosie pomidorowym. W sosie znalazłem dużą ilość robaków. Innych potraw nie było".

Konsument Jerzy Dziewoński stwierdził: „Zupa pomidorowa była z stęchłych pomidorów, rosół przypominał pomyje, a pieczeń rzymska była nie do konsumpcji".

Tadeusz Bordoń napisał: „czekałem na obiad godzinę, gdy zapytałem kelnerkę Zuchowicz dlaczego mnie nie obsługuje odparła: „bo mi się nie chce".

W „Gryfie" konsumenci skarżą się, że na obiad trzeba czekać godzinami, że brak letnich potraw.

Cóż z tego, kiedy książki życzeń i zażaleń nie są od kilku miesięcy kontrolowane przez SZG. W „Smakoszu" książka zażaleń jest kontrolowana tylko przez kierownika tej placówki, który zamiast zbadać słuszność żądań konsumentów buńczucznie pisze w adnotacjach: „Klient nie miał racji, poproszę o książkę zażaleń klienta".

Tak więc skargi stołowników jak groch obijają się o ścianę milczenia Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych.

ZŁA KALKULACJA — CZY NIEDOPATRZENIE

POWODEM narzekań klientów jest nie tylko brak urozmaicenia jadłospisu, czy nieuprzejma obsługa. Zachodzą wypadki niewłaściwej, krzywdzącej konsumenta, kalkulacji cen.

W ubiegłą niedzielę już o godz. 14 zabrakło w „Smakoszu" ziemniaków. Do potraw zaczęto podawać kaszę i makaron. Ale ceny poszczególnych potraw nie zmieniono, mimo, że kasza czy makaron powinny być tańsze przynajmniej o dwa złote od ziemniaków. Dodatek w tym dniu kosztował 14,05 gr. Według kalkulacji że wszystkimi dodatkami cena nie powinna przekraczać 8 zł.

Nie było to niedopatrzenie, bo stołownicy zwracali obsłudze i kierownictwu uwagę na niewłaściwą cenę, ale zbywano ich bezdusznymi półsłówkami, w rodzaju: cena jest zawsze ceną.

WIĘCEJ TROSKI O KONSUMENTA

TYCH kilka faktów wskazuje, że w wielu naszych restauracjach brak jeszcze troski o konsumenta, że w niektórych nawet oszukuje się ludzi pracy. Wypadki takie mogą się zdarzać, bowiem SZG pracują zza biurka i nie znają potrzeb konsumentów, ani nie starają się ich poznać.

I dlatego słuszne są głosy wielu konsumentów, którzy domagają się, by Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne:

- **LEPIEJ zaopatrywały restauracje w jarzyny, owoce i dbały o urozmaicenie jadłospisów.**
- **BY UWZGLĘDNIANO słuszne i liczne życzenia w książkach życzeń i zażaleń.**
- **BY WYSZKOLONO personel i uczono go grzeczności, aby na obiad nie trzeba było czekać godzinami i słuchać nieuprzejmych odpowiedzi.**
- **DBAŁY o właściwą kalkulację cen poszczególnych potraw.**

Te słuszne głosy powinny być jak najszybciej wzięte pod uwagę w pracy Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych.

Adam MELAN

3 MIESIĄCE leżą już kloce ściętego drzewa na chodniku u zbiegu ul. Żółkiewskiego i al. Piastów. Zarząd Zieleni Miejskiej zapomniał widocznie o nim. Przypominamy więc i spodziewamy się, że kloce zostaną zabrane lub złożone w miejscu, w którym nie będą nikomu przeszkadzać.

Mieszkańcy śródmieścia zbierają się dziś w sali ZZK

OBWODOWY Komitet Frontu Narodowego nr 4 zaprasza mieszkańców śródmieścia na zebranie, które odbędzie się dziś o godz. 19 w sali ZZK przy ul. Partyzantów 2.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi poseł WITOLD SPYCHALSKI.

Po zebraniu zostanie wyświetlony film.

„Jezioro Łabędzie" - balet Czajkowskiego dla związkowców Szczecina w Operze Poznańskiej

OCZEKIWANE przez licznych miłośników baletu przedstawienie „Jeziora Łabędziego" Czajkowskiego odbędzie się w Operze Poznańskiej w niedzielę dnia 19 lipca. Związkowcy Szczecina wyjadą pociągiem turystycznym Orbisu i ORZZ o godzinie 6.20 rano. Bilety zbiorowe i indywidualne można nabywać w Turystyce Orbisu w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego. (e)

przy GŁOŚNIKU

CZWARTEK, 9 lipca 1953 r.

Wiadomości g.: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 21, 23.50.

5.10 aud. dla wsi; 5.20 konc. por; 6.10 kal. rad; 6.45 chwila muzyki; 6.50 muzyka por; 7.50 progr. dnia; 11.45 „Głos mają kobiety"; 12.15 na swojską nutę; 12.45 aud. dla wsi, 13 konc. rozrywk; 13.15 konc. rozrywk; 13.40 utw. na flet; 14 progr. dnia; 14.05 interm; 14.10 suita i fragm. z suit; 14.50 „Słowiańskie melodie"; 15.10 „Wieża Babel"; 15.30 aud. dla dzieci; 16 Wszechn. Rad; 16.20 Ipolitow Iwanow — szkice kaukaskie; 16.45 pog. sport; 18.50 odp. Fali 49; 19.45 Strauss „Tysiąc i jedna noc"; 18.50 „Studenckie zespoły świetlicowe"; 19.10 „Poznaj piękno jęz. rosyjskiego; 19.30 muz. i aktualn; 20.30 aud. dla zagr; 21.30 aud. dla zagr; 22.30 — 24.00 aud. dla zagranicy.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA

6.15 omów. progr. lokal; 6.17 muz por; 6.20 „Wykonaj plan z nadwyżką"; 6.23 d. c. muz; 8 mel. operetk; 8.15 ryb. serw. morski; 13.10 ryb. serw. zalew; 13.55 komunikat lokalny; 17.15 muzyka popularna; 17.30 „Dorównaj najlepszym"; 17.40 czeskie utw. chóralne; 17.50 wiad. Pom. Zach; 18 muz popularna; 18.10 „Słowo towarzyszy pracy"; 18.20 pieśni masowe; 20 „Na morskiej fali"; „Z mikrofonem u radiosłuchaczy"; 22 muz dla wszystkich; 22.20 ryb. serwis morski.

ARTYKUŁ o przedszkolu nr 1, który zamieściliśmy dnia lipca, dotyczy przedszkola nr 1 Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Dziś w Pałacu Młodzieży

PRZYPOMINAMY wszystkim dzieciom, że dziś o godz. 10 rozpoczynają się w parku im. Hanki Sawickiej ciekawe gry i zabawy.

Jutro o godz. 18 w Pałacu będzie wyświetlany film p. t. „Kawaler Złotej Gwiazdy".

W dalszym ciągu sekretariat Pałacu przyjmuje zgłoszenia na sobotnią wycieczkę do Puszczy Bukowej.

Nowy system sprzedaży biletów miesięcznych MPK

JAK nas informuje dyrekcja MPK zostały oddane do druku nowe, ulgowe legitymacje tramwajowe. Wkrótce ma być wprowadzony nowy system sprzedaży biletów miesięcznych.

POLEGAĆ on będzie na tym, że każdy uprawniony posiadacz biletu miesięcznego będzie miał dwie legitymacje: na miesiące parzyste i nieparzyste. Podczas kiedy jedną legitymację będzie się nosiło przy sobie, druga będzie złożona w MPK w kasie biletowej. Przez cały miesiąc na złożone w MPK legitymacje kasa biletowa będzie wystawiała bilety na następny miesiąc. Bilet miesięczny będzie oddawany wraz z legitymacją, a w zamian będzie się składało drugą legitymację, którą nosiło się cały ubiegły miesiąc przy sobie.

Ma to na celu rozładowanie przed i po pierwszym kolejek w kasie MPK. Czy będzie to jednak usprawnienie? Wątpimy w to.

Obecnie każdy robotnik i pracownik umysłowy, dojeżdżający tramwajem do pracy, będzie musiał zrobić sobie 2 zdjęcia, poświadczone w zakładzie pracy i u administratora, na 2 legitymacje. Nie wiemy jak będzie wyglądała sytuacja ludzi wyjeżdżających na miesięczne urlopy itp. W sumie będzie chyba więcej biurokracji niż było dotychczas, a przy dużej ilości legitymacji, jakie będą składane do kasy, powstanie z pewnością bałagan.

Dyrekcja MPK powinna planować nowy rozdział biletów pod kątem uproszczenia procesu wydawania miesięcznych abonamentów, a nie wikłania go. Czas jeszcze zastanowić się nad sposobem dogodniejszego rozdziału biletów miesięcznych z większą myślą o ludziach pracujących. (ju)

W sobotę ulicami naszego miasta przebiegną sztafety ZMP-owskie

W ZWIĄZKU z III Kongresem Młodzieży i IV Festiwalem Młodzieży i Studentów w Bukareszcie w sobotę, 11 bm. sztafety zetempowskie ze wszystkich dzielnic miasta przybiegną na plac Rokossowskiego i złożą swoje meldunki na Festiwal.

Początek biegu sztafet o godz. 16. Sztafeta Zarządu Dzielnicowego ZMP — Szczecin Port pobiegnie od papierni w Skolwinie, ulicą Nad Odrą do placu Żołnierza, następnie przez plac Lotników, Grunwaldzki i ulicą Mariana Buczka do placu Rokossowskiego.

Trasa sztafety ZD ZMP — Szczecin Południe biec będzie od Żydowiec ulicą Gdańską, Dworcową, koło Bramy Portowej i al. Wojska Polskiego.

ZD ZMP — Szczecin Północ — od Szczecińskiej Wytwórni Sprzętu Medycznego aleją Wojska Polskiego.

Sztafeta Zarządu ZMP Żeglugi przybędzie na pl. Rokossowskiego od Wałów Chrobrego ulicami: Małopolską, Jedności Narodowej i Wielkopolską.

Przyjęcie sztafet na pl. Rokossowskiego nastąpi o godz. 18.

Od godz. 19 młodzież będzie się bawić na pl. F. Dzierżyńskiego.

„Melodie świata" słyszeliśmy w Szczecinie

6 WYSTĘPÓW popularnej w całym kraju z audycji radiowych orkiestry Haralda oraz znanej pieśniarki Marii Koterbskiej wywołało w Szczecinie duże zainteresowanie. Orkiestra ma charakter jazzowy i osiągnęła w tym kierunku dużą biegłość. Wybitna przewaga foxtrottów wprowadza do programu pewną nużącą jednostajność, której nie rozpraszają istne „cyrkowe" popisy puzonisty, interesujące bardziej optycznie niż słuchowo.

Marię Koterbską znamy z radia i bodaj lepiej się jej słucha bez akompaniamentu orkiestry. Poza tym pragnęlibyśmy poznać nieco bogatszy repertuar. Występujący zamiast Strugarka znany i lubiany w Szczecinie konferansjer R. Zajączkowski nabrał jeszcze więcej rutyny, mówi też wiersze i zabawne dowcipy z wdziękiem ale i tu chciałoby się posłyszeć coś nowego.

Ogólnie imprezę tę, przy niewątpliwie wyrównanym i poprawnym poziomie wykonania, cechuje niepokojące rutyniarstwo, które nie sprzyja głównemu zadaniu zespołu, jakim być jednak winno szerzenie kultury muzycznej. Jako najpoważniejsze osiągnięcie orkiestry zanotować wypada mistrzowsko wykonany „Taniec z szablami" Chaczaturiana. (j)

KORESPONDENCI KURIERA SYGNALIZUJĄ

Poprawić ławki w alejach

ŁAWKI w naszych alejach wymagają przeglądu i uzupełnienia braków. MPO-gr winno przy niektórych ławkach uzupełnić listwy, które uległy zniszczeniu, szczególnie w ławkach przy ul. Gen. Sikorskiego, przy al. Piastów i przy al. Niepodległości. Koszt byłby mały, ale za to MPO-gr zyska sobie wdzięczność szczecinian, którzy bardzo chętnie po pracy korzystają z ławek. (A. O)

Kioskarz czy bumelant

SPRZEDAWCA kiosku prowadzonego przez Zw. Inwalidów na końcowym przystanku „2" i „8" przy ul. Gdańskiej od kilku tygodni nie przestrzega godzin pracy. Rano otwiera kiosk krótko przed 10, wieczorem zamyka według własnego „widzi mi się", między godz. 19 a 20. Kiosk ten jest jedyny, który zaopatruje robotników portowych, kolejarzy i pasażerów przesiadających się z tramwajów na autobusy do Zdrojów, Dąbia i Żydowiec w papierosy, zapałki, gazety i napoje chłodzące. (A. O.)

Nowa wycieczka do Międzyzdrojów

NIE JEDEN, lecz dwa pociągi turystyczne Orbisu zabrały w ubiegłą niedzielę szczecinian na wczasy niedzielne do Międzyzdrojów.

W najbliższą niedzielę 12 lipca znowu pociąg turystyczny Orbisu wyrusza do Międzyzdrojów. Wyjazd o godz. 6.20, powrót do Szczecina o 22.00. Bilety w Turystyce Orbisu przy al. Wojska Polskiego. (e)

Pracownicy poszukiwani

Starszego księgowego i księgowego, rutynowanych, przyjmą natychmiast Szczecińskie Zakłady Prałnicze w Szczecinie, ul. Arkońska 1, blok 44. Warunki płacy w/g umowy. 891-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA

KORESPONDENCYJNE nauczanie języków obcych. Informacje: Warszawa, skrytka 68. 817-K

KORESPONDENCYJNIE nowoczesna księgowość. Łódź I skrytka 163. 819-K

KUPNO

KUPIĘ ciągnik Hanomag 6 PS 1000 na rozbiórkę. Oferty „15629" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, ul. Poznańska 38. 818-K

POMPĘ wodną z silnikiem do użytku dzienne go kupię. Juranda 13-2. 2994-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl BMW 200 ccm na resor Herbowa 26—4 od godz. 16. 2999-G

SPRZEDAM tanio stare pianino w dobrym stanie. 5 Lipca 6—7. 2997-G

SPRZEDAM różne meble tylko w dniu 20 i 21 lipca. Więckowskiego 6—6. 2995-G

SPRZEDAM sypialnię oraz różne meble. Zgłoszenia: ul. Unii Lubelskiej 23, od godz. 15. 3000-G

SPRZEDAM motor marki DKW 350 ccm, Curil Skłodowskiej 7, godz. 15 20. 3003-G

SPRZEDAM rower męski marki „Schul" w dobrym stanie, ul. Poniatowskiego 49—4. Zgłoszenia od 16 do 18. 3007-G

ZGUBY

KAMODA Franciszka córka Wojciecha, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Goarzewie. 2993-G

BAŁDZIŃSKI Czesław zgłasza zgubienie legitymacji Zw. Zawodowego oraz przepustki stałej wydanej przez Zarząd Portu w Szczecinie. 2992-G

WŁODARCZAK Antonina, córka Józefa, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Poznaniu oraz odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 2991-G

BRESSA Edmund zgłasza zgubienie odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 2998-G

ZAJĄCZKOWSKI Kazimierz, syn Franciszka, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Płock-Radziwiu. 3001-G

WENCOWSKI Eugeniusz zgłasza zgubienie odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 3002-G

ŻUROWSKA Barbara zgłasza zgubienie legitymacji Związku Zawodowego. 3000-G

WILK, który przybłąkał się jest do odebrania Małkowskiego 18—16. 2996-G

Ogłoszenia do wszystkich pism w kraju przyjmuje: BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ RSW PRASA w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 29, pokój 18 i

Prenumeruj „Kuriera"

Kto niszczy ZIELEŃ ten ma zielono W GŁOWIE

![Sport]

15 b. m.
w Nowym Jorku
mecz szachowy ZSRR – USA

PREZES Amerykańskiej Federacji Szachowej – Fiferogard, zwrócił się z propozycją do Wszechzwiązkowej Sekcji Szachowej, rozegrania w Nowym Jorku meczu szachowego ZSRR – USA.

Szachiści radzieccy przyjęli propozycję i w dniu 6 bm. wylecieli samolotem do Nowego Jorku. W meczu tym szachiści radzieccy wystąpią w następującym składzie: Botwinnik, Keres, Smysłow, Bolesławski, Kotow, Heller, Tajmanow, Tolusz, rezerwa: Petrosjan i Auerbach. Kierownikiem drużyny radzieckiej jest Kemenow. Amerykanie grać będą w składzie: Reszewski, Fine, Evans, Birn, Kramer, Horowitz, Denker, Pavein, rezerwa: Bisquier i Deik. Mecz rozegrany będzie w czterech rundach, początek 15 lipca.

Zapaśnicy Spójni
na zawodach propagandowych
w Dębnie

W DĘBNIE odbyły się propagandowe zawody zapaśnicze zorganizowane staraniem Sekcji Zapaśniczej miejscowej Spójni i PKKF. Sport zapaśniczy jest u nas mało rozpowszechniony, dlatego też zawodnicy Spójni z instr. CHERBACIŃSKIM podjęli zobowiązanie dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, propagandowych zawodów w terenie.

Spotkali się zapaśnicy Spójni z ZS Gwardią. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony miejscowego społeczeństwa. Wynik techniczny brzmi 6:2 dla Spójni. Organizacyjne przygotowanie przez PKKF dobre.. Należy zwrócić uwagę, że celem zrealizowania zobowiązania, organizatorzy, a szczególnie trener Cherbaciński, musieli pokonać wiele trudności związanych z wyjazdem zawodników i przewiezieniem sprzętu.

Impreza była udana i należy przypuszczać, że przyczyni się do umasowienia zapaśnictwa w terenie, o ile inne zrzeszenia sportowe pójdą w ślad Spójni i Gwardii.

• • •

W Inowrocławiu zakończyły się centralne mistrzostwa pływackie ZS Kolejarz.

Drużynowo zwyciężyła Warszawa zdobywając 579 pkt., przed Poznaniem i Szczecinem — po 217 pkt.

Z ciekawszych wyników wymienić należy:

100 m st. dow. kobiet — Zawadzka (Szczecin) 1:23,0, 200 m st. klas. kobiet — Pincówna (Poznań) 3:32,0 oraz 400 m st. dow. mężczyzn — Biskupski — 5:42,0.

Szklanka
napoju
witaminy C
dziennie

SKLEPY „Delikatesy" rozpoczęły sprzedaż koncentratu owocowo-witaminowego witaminy C, produkowanego z surowca naturalnego — owocu dzikiej róży. **Koncentrat owocowo-witaminowy, którego wartość odżywcza jest dwa razy większa od preparatu syntetycznego, sprzedawany jest w postaci proszku i służy do przyrządzenia napoju, smakiem i kolorem przypominającego płynny owoc.** Koncentrat zawiera taką ilość ekstraktu witaminowego, iż **jedna szklanka napoju pokrywa dzienne zapotrzebowanie człowieka na witaminę C.**

Nowy ten preparat może być także stosowany jako dodatek do potraw. Przewiduje się, że w przyszłości produkcja koncentratu owocowo-witaminowego uruchomiona zostanie na szeroką skalę **w formie tabletek, proszku i syropu.** Opracowane również zostaną nowe metody produkcji szeregu innych koncentratów witaminowych.

Motocykliści chcą a kolarze są chętni

W POCZĄTKACH marca, podczas jednego z zebrań sekcji motorowej Kolejarza, poruszono nowy temat: sprawę wyścigów motorowo — kolarskich. Wtedy to po dokładnym omówieniu zagadnienia, decyzją zarządu sekcji postanowiono przeznaczyć 6 motorów do przerobienia na rolkowe i porozumieć się z kolarzami co do wspólnych treningów.

W TYM samym mniej więcej czasie na zebraniach kolarskich narzekano, że mamy tor, jeden z najlepszych w Polsce, mamy zdolnych kolarzy, którzy chętnie startowaliby za prowadzeniem motorów, tylko że... nie ma motorów.

Od tego czasu minęły 4 miesiące i... sprawa całkowicie ucichła. Kolarze myśleli o wyścigach za motorami ale... sprowadzanymi z Łodzi, motorowcy zaś czekali, aż zarząd sekcji Kolejarza zacznie realizować swoją uchwałę. Dotychczas jednak zrobiono bardzo niewiele, co nie znaczy, że nalеży stracić dalszą część sezonu. Rozmawiamy na ten temat z przewodniczącym sekcji, znanym raidowcem Kolejarza Terleckim.

POMYSŁ organizowania wyścigów za prowadzeniem motorów istniał u nas już w ubiegłym roku, niestety nie mogliśmy go zrealizować z braku odpowiedniego sprzętu. Jak wiadomo motory do prowadzenia trzeba częściowo przerobić, lecz my nie mieliśmy ich na tyle, by te 5 czy 6 wycofać z obiegu i postawić tylko na tor. W tym roku sytuacja się nieco zmieniła. Znalazło się wielu chętnych i, no i... chyba już teraz weźmiemy się serio do roboty. Spodziewamy się, że nasze zrzeszenie pomoże nam trochę finansowo. Liczymy również na pomoc naszej dość mocnej sekcji kolarskiej. W tym wypadku musimy już ściśle współpracować z kolarzami, i to nie tylko z naszej sekcji ale wszystkimi czołowymi. Chcąc bowiem uzyskiwać dobre wyniki w tego rodzaju zawodach, trzeba się idealnie zgrać ze swym partnerem.

Tyle Terlecki. Trzeba dodać, że konieczna jest pomoc fachowa działaczy sekcji kolarstwa WKKF. Są tam ludzie, którzy dobrze znają wyścigi sztajerowe i mogą ten sport w Szczecinie od razu należycie zorganizować. Wydaje się, że najlepiej jednak byłoby zwołać wspólne zebranie kolarzy i motocyklistów, na którym omówionoby szczegóły techniczne przygotowań.

Wyścigi sztajerowe wzbudzą na pewno ogromne zainteresowanie wśród naszej publiczności. Warto przypomnieć, że ten piękny sport cieszy się ogromnym zainteresowaniem w Związku Radzieckim, a na torach NRD wyścigi za motorami należą do najpopularniejszych w kraju.

Czekamy więc na ostateczne zrealizowanie obietnic. Na pewno zawodnicy nasi dołożą starań, aby się jak najszybciej strenować z sobą. Pary Drążkowski — Bojarski czy Klabecki — Zawadzki na przykład będą miały wiele do powiedzenia nie tylko na szczecińskim torze. (rak)

Ogólnopolski spływ kajakowy

OGÓLNOPOLSKI spływ kajakowy PTTK po Brdzie, wyruszył we wtorek z jeziora Charzykowskiego, by w niedzielę dotrzeć do Bydgoszczy. Był to imponujący widok, gdy flota złożona z około 800 kajaków, podzielona na 5 grup, znalazła się na jeziorze Charzykowskim.

Ogólnopolski spływ przewyższył wszystkie dotychczasowe tego rodzaju masowe imprezy PTTK.

Brzegi jeziora Charzykowskiego już w niedzielę przemieniły się w wielki obóz, w którym znaleźli się wodniacy z całej Polski. W poniedziałek wieczorem zorganizowano wieczornicę na wolnym powietrzu. We wtorek o godz. 9 rano nastąpiło uroczyste otwarcie spływu.

Po zakończeniu uroczystości rozpoczął się start. We wtorek w godzinach popołudniowych spływ dotarł do jeziora Witoczno. Dalsza trasa prowadzi do Rytla, Gołąbek, Lachowa, Tryszczyna Zdroju i Bydgoszczy, gdzie nastąpi defilada i zakończenie spływu.

Na szlaku spływu odbędzie się szereg spotkań z miejscową ludnością oraz gawędy przy ognisku.

Pływak NRD A. Spengler ustanowił 3 rekordy NRD; 800 m st. dow. — 10:24,8, 1000 m st. dow. — 13:00,4 i 1500 m st. dow. — 19:28,2. Również lekkoatleci NRD nie próżnują. Lupfert przebiegł 3000 m w 8:30,8, Hawenstein — w 8:29,4, Schoeder — 100 m w 10,6; 4x100 — Dynamo Potsdam 42,5, w dal 16-letnia Boerner skoczyła 5,34 m. Wszystkie te wyniki są nowymi rekordami NRD.

Ułatwić kierowcom
wzięcie udziału
w jeździe konkursowej

Do Jednodniowej Jazdy Konkursowej stanęło tylko 8 samochodów. Świadczy to o małym zainteresowaniu kierowników transportu tego rodzaju imprezą. Wielu kierowców stwierdza, że kierownicy utrudniali im wzięcie w niej udziału. Jeżeli wypadki takie stwierdzono w zakładach pracy należy natychmiast zareagować i wytłumaczyć ich kierownikom, że Jednodniowe Jazdy Konkursowe są nie tylko sportowymi „wyczynami" samochodów, ale są najlepszym sprawdzianem pracy komórek transportowych przy poszczególnych instytucjach. Utrudnianie w przeprowadzaniu tego rodzaju egzaminów jest czynem zasługującym... na pewno nie na pochwałę.

W NIEDZIELĘ 5 bm. zakończył się w Moskwie 15-etapowy wyścig kolarski. W klasyfikacji drużynowej wyścig wygrał pierwszy zespół CDSA przed Dynamo. W konkurencji indywidualnej trzy czołowe miejsca zajęli zawodnicy CDSA I — 1. Czyżykow, 2. Kriuczkow, 3. Klewcow.

Boks ma dobre warunki rozwoju w Gryfinie

SUKCESY polskich pięściarzy na ostatnich mistrzostwach Europy, przyczyniły się znacznie do wzrostu zainteresowania tą dyscypliną sportu. Zainteresowanie i zapał należy podtrzymać i umiejętnie wykorzystać dla wzmocnienia naszej pozycji w boksie.

Niestety boks jest u nas sportem obejmującym zaledwie większe ośrodki, natomiast w terenie, z małymi wyjątkami, jest o nim głucho. W wielu powiatach województwa szczecińskiego boks jest sportem zapomnianym, a jego entuzjaści zachwycają się jedynie sprawozdaniami prasowymi. A kto wie, **czy na wsi szczecińskiej nie znaleźlibyśmy bokserów typu Drogosza czy Kukiera, czy wreszcie nie znaleźlibyśmy następców Chychły i Antkiewicza.**

Spójrzmy chociażby na niewielki powiat gryfiński. Zapytany o możliwości rozwojowe boksu przewodniczący

DWA lata temu zawiązała się PKKF Giernatowski, stwierdził, że nie tylko warunki techniczne istnieją ku temu, ale co najważniejsze jest chętna młodzież. **przy PKKF sekcja bokserska która pod okiem trenera Noska z zapałem wzięła się do pracy. Zorganizowano propagandowe zawody z udziałem pięściarzy szczecińskiej Gwardii i Kolejarza. Na pierwszych treningach mieliśmy stale 25 miłośników boksu. Na treningi dojeżdżała nawet młodzież z okolicznych wiosek. Był trener, który, nie mogąc się doczekać wynagrodzenia, po 3 miesiącach zaniechał dalszej pracy. Jak widać pierwszy krok był zrobiony, należało tylko aby WKKF, szczególnie Sekcja Bokserska, bardziej zainteresowała się tą sprawą.**

A trzeba przyznać, że warto było pomyśleć o tym, chociażby ze względu na materiał ludzki, który był dobry. Najlepszym tego dowodem Staszak i Gałązkiewicz, którzy dziś są dobrymi zawodnikami w Gwardii szczecińskiej. I dziś jeszcze dysponujemy surowym wprawdzie, ale wiele obiecującym, narybkiem bokserskim.

Sport dla najmłodszych

Pałac Młodzieży
organizuje zawody
dla dzieci
od lat... 4 do 11

W DNIACH 12 i 22 lipca Pałac Młodzieży wspólnie z MKKF organizuje II Miejskie Igrzyska Dziecięce. W programie przewidziane są ciekawe biegi hulajnóg rowerków 3-kołowych i bieg na 30 m.

Aby „zawodnicy" lepiej byli przygotowani do „zawodów" w dniu 22 lipca, Pałac urządza w dniu 12 bm o godz. 14 na Jasnych Błoniach, zawody przygotowawcze. Zgłoszenia „zawodników" przyjmuje MKKF (Plac Dzierżyńskiego) i Pałac Młodzieży w godz. 8—20 (tel. 47-26). Zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci książek, słodyczy, gier stolikowych, dyplomów itp. Wszyscy uczestnicy — Igrzysk 22 lipca — otrzymają drobne upominki. Jak nas informują do zawodów stanie „doborowa stawka naszych najmłodszych sportowców"

Drobiazgi sportowe

Z okazji uroczystości otwarcia spartakiady zakładowej huty szkła „LUSTRZANKA" w Wałbrzychu rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie między mistrzem Polski Unia (Chorzów) i reprezentacją Unii Dolnego Śląska. Zwyciężyli chorzowianie 9:4 (5:0).

Na boisku Widzewa w Łodzi odbyły się zawody lekkoatletyczne, w czasie których Świetlicki z pabianickiego Włókniarza uzyskał dobry wynik w rzucie młotem — 50,06.

Wyłącznie dla kobiet

CO POWINNO BYĆ w każdym domu?

W każdym domu powinna być apteczka. Apteczka może wisieć, stać, a nawet leżeć. Nie wymaga żadnego specjalnego pomieszczenia, może mieścić się nawet w pudełku z napisem „E. Wedel".

Reasumując, apteczka jest to takie urządzenie, które zwalnia domowników od latania do apteki z okazji każdego bólu głowy i skaleczenia palca.

Co powinna zawierać apteczka domowa?

Jodynę w butelce ze szklanym korkiem (na wypadek skaleczenia), wodę utlenioną zamiast jodyny (do przemywania ran), krople walerianowe (na wypadek spazmów), krople Inoziemcowa (gdy do rosłych boli brzuch), płyn Burowa, maść ichtiolową, Riwanol (gdy „obiera" się palec), wodę wapienną z olejem lnianym (na różne oparzenia), rumianek i szałwię (na różne okazje), kalihipermanganikum (takie fiolotowe do dezynfekcji).

Ze środków opatrunkowych, w apteczce powinny się znajdować: bandaże, gaza hygroskopijna, (która przestaje być hygroskopijna z chwilą jej całkowitego rozpakowania), plaster z opatrunkiem i plaster bez opatrunku, oraz ceratka i wata.

Natomiast nie powinno być w apteczce oleju rycynowego. Po pierwsze dlatego, że się psuje, a po drugie dlatego, że z rycyną nie wolno żartować. Można żartować tylko wtedy, gdy w domu nie ma wyrostka robaczkowego, czyli tzw. ślepej kiszki. Wiele bowiem nieszczęśliwych wypadków spowodowała już rycyna, stosowana bez wskazań lekarza przy podrażnieniu ślepej kiszki.

Dlatego też nie należy dawać rycyny ani dorosłym, ani dzieciom, chyba, że mają już wyciętą „ślepą kiszkę".

Apteczka domowa nie zastępuje lekarza. Służy jedynie do pomocy w nagłych, a lekkich wypadkach.

Co dziś na obiad?

Botwinka, młode ziemniaki Makaron zapiekany z kiełbasą.

KWASZONA „KAPUSTA NA PRĘDCE"

3/4 główki kapusty sł. 2/3 łodygi rabarbaru. Kapustę drobno uszatkować niezbyt mocno nasolić i ubić dobrze w kamiennym naczyniu, przekładając pokrojonym rabarbarem. Przykryć na wierzchu talerzykiem i mocno obciążyć Za 7 — 8 dni kapusta jest dobra do spożycia.

Ze stażem na ringach Polski i świata

Opracował K. Gryżewski (11

XII

PIERWSZY MECZ MIĘDZYPAŃSTWOWY WYGRANY Z AUSTRIĄ

TERMIN pierwszego meczu międzypaństwowego, który miał się odbyć w lipcu 1928 r. w Poznaniu, zbliżał się w szybkim tempie. Można sobie wyobrazić podniecenie i zdenerwowanie organizatorów. Urządzenie takiego meczu w owe czasy było wielkim ryzykiem finansowym. Obawiano się, że zawiedzie publiczność i trzeba będzie do tego kosztownego meczu dołożyć wiele pieniędzy.

W PZB odbywały się ciągłe narady przedmeczowe. Zdenerwowanie naszych działaczy pięściarskich udzieliło się naszym bokserom. Już na kilka dni przed meczem zauważyłem, że Forlański i Tomaszewski nie mogą opanować nerwów. Glon, Majchrzycki i Arski byli spokojniejsi, gdyż posiadali więcej rutyny.

PRZEDSTAWIAM REPREZENTANTÓW

PRZED meczem z Austrią zaprezentuję naszych ówczesnych czołowych bokserów. O Forlańskim już wspominałem uprzednio. Glon, to błyskotliwy technik, o świetnej pracy nóg. Bokser ten wyróżniał się przede wszystkim w defensywie, nie miał zupełnie przebojowości i był zawsze słaby fizycznie.

Ślązak Górny był typem rasowego, ofensywnego boksera, idącego na przebój. Posiadał też ważną zaletę, że był odporny na ciosy. Arski zyskał sobie przydomek „króla nokautu". Rozporządzał bowiem silnymi ciosami z obu rąk. Jednocześnie był niebezpieczny jako kontr — bokser. Snopek znany był z wszechstronności. Tomaszewski był młodym, silnym chłopcem o dobrych warunkach bokserskich. Umiał bić prawym wydłużonym sierpem. Jak na ówczesne wymagania był dosyć szybki.

Łodzianin Stibbe nie miał nigdy polotu bokserskiego — był bojaźliwym zawodnikiem i nie potrafił walczyć z sercem. Na skutek właśnie tej tchórzliwości straciliśmy przez niego wiele punktów w wadze ciężkiej. Tchórzostwo Stibbego wyszło na jaw w czasie najazdu hitlerowskiego na Polskę. Stibbe podle zdradził Polskę. Został on bodaj reichsdeutschem. Jak mówią, zdrajca został w Łodzi rozstrzelany.

Drużyna austriacka była dobrze już wtedy notowana na europejskich ringach. Austriacy często spotykali się z Węgrami i nabierali szlifu ringowego. Najmocniejszym punktem Austriaków był Pospischil, pogromca sławnego Węgra Gelba — oraz mistrza Europy — Niemca Dalchowa.

4.000 WIDZÓW

PRZED meczem organizatorom spadł kamień z serca. Wszystkie bilety zostały rozchwytane, a w sali zgromadziło się 4.000 widzów, co na tamte czasy było rekordem.

Po dwóch walkach — prowadzimy 4:0. Forlański wygrał z Kuschnerem a Glon rozprawił się z Czappakiem. Przychodzi kolej na Górnego. Ale nie obawiam się o niego. Jestem przekonany, że po tej walce będziemy prowadzili 6:0. Zdaję sobie sprawę, że Pospischil jest jednym z najlepszych bokserów austriackich, ale znam również możliwości Górnego. Niestety Górny w pierwszej rundzie dał się zaskoczyć atakami Wiedeńczyka. W każdym razie znalazł się w pozycji obronnej i nie potrafił przejąć inicjatywy. Górny stopniowo otrząsa się z przewagi, sam zaczyna dobierać się do przeciwnika i walka wyrównuje się. Sędziowie jednak przyznają zwycięstwo Pospischilowi.

Głośne nawoływania na widowni „Majcher", „Majcher" zapowiadają walkę ulubieńca Poznania — Majchrzyckiego. Ma on za przeciwnika Blaha. Już po gongu Blah rzuca się na przeciwnika, ale „Majcher" wspaniale odskakuje i lokuje pierwszą kontrę. Ta pierwsza kontra zdaje się zadecydowała o przebiegu całej walki. Blah nabiera respektu dla Majchrzyckiego i przegrywa wysoko. Majchrzycki błysnął doskonałą techniką.

ZMIANA DECYZJI

W NASTĘPNEJ parze walczy Arski z Frabergiem. Spotkanie jest bardzo wyrównane. Arski nie może się przebić przez gardę Austriaka, który był bardzo dobry w defensywie. Po walce długo czekamy na wynik. Sędziowie wreszcie ogłaszają zwycięstwo Arskiego. Później znów zaczynają badać kartki punktowe, debatują, gestykulują... i zmieniają decyzję — zwycięstwo przyznają Frabergowi.

Zapytuję jednego z wtajemniczonych, dlaczego tak się stało?

— Decyzja została zmieniona, ponieważ zaszła nieformalność, na jednej z kartek punktowych dokonano poprawki.

W średniej Snopek bez większego trudu zwyciężył rezerwowego Reutera, który startował w zastępstwie chorego Zehentmayera, doskonałego boksera. W półciężkiej Tomaszewski łatwo wygrał z najsłabszym Gronischem.

Na ring wychodzą zawodnicy wagi ciężkiej. Rzucam okiem na Stibbego, od razu spostrzegam, że ma tremę. Jaka szkoda, że nie wystawiono młodego, pełnego zapału Kupkego, myślę sobie w duchu. Już po pierwszej rundzie widzę, że Stibbe walczy z Vybiralem bez serca. W czasie przerwy robię co mogę, aby zachęcić łodzianina do boju, ale nic to nie pomogło. Stibbe nadal walczył bez ambicji i przegrał.

ROZCZAROWANIE

MECZ wygraliśmy 10:6 Spotkanie jednak przyniosło nam pewne rozczarowanie, gdyż przegrali zawodnicy, na których najbardziej liczyliśmy, a więc Górny, Arski i Stibbe.

Na podstawie obserwacji poczynionych w czasie meczu do ekspedycji olimpijskiej zaliczono Górnego, Glona, Majchrzyckiego i Snopka; Arski i Stibbe nie zdali egzaminu olimpijskiego.

d. c. n.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik" Redaguje kolegium. Redakcja — Szczecin al Wojska Polskiego 29. II p Telefony: Sekretariat 57.41, dział miejski 62-35 sportowy 27-77, sygnały czytelników 78-21, dział korespondentów 21.18, sekretarz odpowiedzialny 28-33, red nocna po godz. 20 — 56.16. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Nie zamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, al. Wojska Polskiego 29, I p., tel. 58-27. Ogłoszenia al Wojska Polskiego 29. II p. tel 28-43.

Szczecińskie Zakłady Graficzne Szczecin ul Krzysztofa 1.
X—4—14608. 8.7.53.